NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, niedziela 7 kwietnia 1929 Nr. 94

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

Upadek gabinetu Seipla

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego.)

Wiedeń, 4 kwietnia

Zupełnie niespodzianie zaskoczyła wszystkich wieść o dymisji gabinetu Seipla i niemałe tu wywarła wrażenie. Zdaje się, że i sam Seipel zupełnie znienacka swą dymisję postanowił i bliskich nawet swych przyjaciół politycznych swą nagłą decyzją zaskoczył.

Na dziesięć lat istnienia republiki austrjackiej pięć lat stał Seipel na czele rządu. Jego zasługi są niepośledne. Nadewszystko niezapomnianem jest największe dzieło jego rządów, jakiem było uporządkowanie stosunków finansowych Austrji i stabilizacja waluty. Jednej tylko rzeczy brak było temu mężowi stanu a mianowicie: zdolności do kompromisu z opozycją. W obozie bądźcobądź potężnej partji socjalno-demokratycznej, nieraz padły głosy wzywające Seipla do ugody i koalicji czarno-czerwonej, jako najbardziej odpowiadającej siłom politycznym Austrji. Ale Seipel zawsze z dziwną wprost zaciętością odrzucał każdą sposobność zgody ze socjalistami.

Ale nie tylko w obozie „czerwonych" leży przyczyna jego upadku. Przed kilku laty, spodziewał się Seipel podczas wyborów utworzyć tak silną większość w parlamencie, że wszelka opozycja na nic się nie zda. Ale już wtenczas przekonał się Seipel, że przeliczył się w swych politycznych rachubach. Spodziewał się z „Wielkoniemcami" stworzyć absolutną większość, a przekonał się, że bez kilkunastu głosów partji chłopskiej „Landbund" grozić mu będzie zawsze wielka ilość głosów opozycji socjalistycznej. Stworzył więc większość składającą się z członków chrześcijańsko-społecznych, „Grossdeutsch" i Landbund. I już przy tworzeniu tej większości następują pierwsze rysy w dziele Seipla. Albowiem Landbund za cenę kilkunastu głosów żądał teki „wicekanclerza", którą dzierżył dotychczas członek partji „Grossdeutsch". Udało się to Seiplowi i były wicekanclerz Dr. Dingshofer ustąpił na rzecz chłopa Hartleba. Ale to ustąpienie Dinghofera zemściło się obecnie srogo. Albowiem Dinghofer miał w swej partji „Wielkoniemieckiej" olbrzymi wpływ, a ulegał zupełnie Seiplowi. Po ustąpieniu zaś Dinghofera partia wielkoniemiecka, mimo, że należała do koalicji rządowej, nieraz Seiplowi robiła trudności, zwłaszcza w jego zapałach klerykalnych, głosując nawet nieraz przeciw swemu sprzymierzeńcowi razem ze socjalistami. Zwłaszcza ustanowienie katolickiego uniwersytetu w Salzburgu dolało dosyć oliwy do ognia; najbardziej protestowano przeciw temu klerykalnemu uniwersytetowi na zgromadzeniach partji koalicyjnej „Grossdeutsch". Ale również z członkami koalicji chłopskiej „Landbund" ostatnio miał Seipel nie jedną trudną przeprawę. Zwłaszcza polityka agrarna Landbundu, skierowana wprost przeciw konsumentom, walka tego ziednoczenia chłopów przeciw importowi świń z Polski i trudności rządowe z tego powodu, wszystko to okazywało Seiplowi dosadnie, na jak kruchych podstawach opiera się cała jego koalicja rządowa.

Przy ostatnich wyborach niemałą finansową pomoc znalazła partja Seipla w „Związku właścicieli domów". I przy każdej okazji oznajmiał Seipel, że jednym z najbliższych i najważniejszych jego czynów będzie nowa ustawa o czynszach i jego walka przeciw socjalizacji domów wiedeńskich. I tu wszelkie próby Seipla okazały się daremnemi. Socjaliści tutejsi wiedzą, że „niepłacenie czynszów" jest jednym z najbardziej działających haseł na masy podczas wyborów. I to hasło „bezczynszowych domów" przyniosło im głosy nawet z obozu ich przeciwników. Napróżno podjął Seipel na rzecz właścicieli realności swe kunszta polityczne. Pod tym względem socjaliści tutejsi nie okazują, przynajmniej dotąd, najmniejszej nawet chęci do kompromisu. Z jednej strony żądają właściciele realności coraz donośniej wypełnienia danego im ze strony Seipla przyrzeczenia, z drugiej strony nawet i najlepsze chęci Seipla tu nie pomogą, wobec uporu potężnej opozycji socjalistów.

Niemożność wywiązania się ze swego przyrzeczenia, danego swego czasu właścicielom domów, nie mało przyczyniła się do upadku gabinetu Seipla. Najbardziej jednak inna rzecz spowodowała u niego tak nagłą decyzję dymisji. Seipel jest wiernym synem Kościoła katolickiego. I wprost tragizmem musi być dla niego przekonanie, że właśnie jego osoba stała się powodem, że dziesiątki tysięcy katolików obecnie z kościoła katolickiego wystąpiło. Socjaliści wiedzieli, że tu właśnie jest najczulsza strona Seipla, który nie tylko był kanclerzem, ale i sługą kościoła. Gdy w pamiętnych dniach lipcowych

kilkadziesiąt osób legło zabitych na ulicach Wiednia, odpowiedzieli socjaliści — wystąpieniem z Kościoła na znak protestu przeciw Seiplowi. Pragnie Seipel ustanowić uniwersytet katolicki, odpadają socjaliści od Kościoła, pragnie Seipel klerykalizacji szkoły, odpowiada na to wielu wystąpieniem z Kościoła. Te wypadki były może dla Seipla najdotkliwszym ciosem w jego życiu i może najbardziej zadecydowały o jego ustąpieniu.

Popełnił również niemały błąd, stając otwarcie, jako kanclerz republiki po stronie Heimwehry. Jego wystąpienie w obronie tej bojówki nie mało wywołało zgrzytów w obozie socjalistów, którzy mu tego nigdy przebaczyć nie mogli i przy każdej sposobności w parlamencie czynili mu trudności.

Seipel o tem wiedział, Wiedział też, jak jego osoba jest w obozie opozycji znienawidzona i jak dlatego też ucierpić musi Kościół, któremu służy. Musiał więc poświęcić swą osobę i ustąpił.

Austrja znajduje się obecnie w okresie prawdziwego kryzysu. Strajki, niemożność uzyskania pożyczki międzynarodowej, bezrobocie i niesnaski wewnętrzne. Trzeba tu silnej ręki, która by przygotowała grunt dla przyszłej koalicji czarno-czerwonej, która jedynie może przynieść spokój i wyjście z obecnego chaosu

Dr. Józef Finkelstein.

Możliwość porozumienia w Austrji

W i e d e ń, 5 4 PAT. Sytuacja polityczna wyjaśniła się o tyle, że 3 stronnictwa, stanowiące dotychczasową większość parlamentarną, postanowiły nadal utrzymać koalicję. Natomiast nie nastąpiło dotychczas zbliżenie między większością a opozycją. Wprawdzie tak „Reichspost" jak i „Arbeiterztg" dzisiejsze artykuły wstępne utrzymują w tonie umiarkowanym i oświadczają gotowość do porozumienia, celem załatwienia prgramu parlamentarnego, atoli z wywodów tych wynika, że przeciwieństwa między oboma obozami są jeszcze znaczne. „Arbeiterztg" zaznacza, że socjalni demokraci w kwestji mieszkaniowej stoją niewzruszenie przy swem dotychczasowem stanowisku. Artykuł wstępny „Reichspostu" podkreśla, że powaga systemu parlamentarnego spadła w Austrji do minimum i że dalszy wzrost niezadowolenia może wywołać samorzutne ruchy ludności skierowane przeciwko stronnictwom parlamentarnym.

Na zgromadzeniu w Grazu, przywódcy Heimwehry oświadczyli, że nie dopuszczą do koalicji między chrześcijańsko-socjalnymi, a socjalnymi demokratami. W razie, gdyby zachodziło tego rodzaju niebezpieczeństwo, Heimwehra wystąpi czynnie przeciw tym planom.

Rozprawa przeciw b. min. Czechowiczowi odbędzie się w czerwcu b. r.

Uroczyste posiedzenie Trybunału Stanu. — Zaprzysiężenie członków.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 4. Sin. Dziś odbyło się zapowiedziane pierwsze posiedzenie Trybunału Stanu. Posiedzenie to miało charakter niezwykle uroczysty. Członkowie Trybunału Stanu zjawili się w komplecie. Również zjawili się posłowie prokuratorowie Pieracki (kl. nar.) i Wyrzykowski (Wyzwolenie natomiast trzeci prokurator Liebermann był nieobecny. Podobno poseł Liebermann bawi jeszcze na wywczasach świątecznych. W pierwszej sali Sądu Najwyższego na podium ustawionych było 13 czerwonych foteli, z których 12 jest przeznaczone dla członków Trybunału Stanu a jeden dla przewodniczącego Trybunału Stanu pierwszego prezesa Sądu Najwyższego Supińskiego. Kilka minut po godz. 11 p. Supiński otworzył posiedzenei i zarządził zaprzysiężenie członków Trybunału Stanu. Członkowie wezwani przez p. Supińskiego do złożenia przysięgi złożyli ją, przyczem jako tekst przysięgi cytowano przysięgę, jaką składają sędziowie w sądach powszechnych. Po dokonaniu tego aktu członkowie Trybunału podpisali protokół, stwierdzający jej złożenie, poczem p. Supiński oznajmił, że pierwsze publiczne posiedzenie Trybunału Stanu jest skończone. Następnie członkowie Trybunału Stanu opuścili salę.

Na posiedzeniu już nie jawnem wybrano dwa komplety ścisłe dla załatwienia spraw porządkowych. **Kompletom tym będzie przewodniczyć prezes Supiński, przyczem jeden komplet stanowi sędzia Pieracki i Thugutt, drugi komplet Bogucki i Lednicki.**

Rozprawa główna przeciwko min. Czechowiczowi przed Trybunałem Stanu po przeprowadzeniu całego szeregu dochodzeń i badań rozpisana będzie na czerwiec.

Do Trybunału Stanu należą następujący sędziowie wybrani przez Sejm i Senat: b. wiceminister Beck, adwokat Dr. Bielawski, adwokat Bogucki, adwokat Lednicki, adwokat Oleśnicki, b. minister Raczyński, b. poseł adwokat Suligowski, adwokat Szumański, b. wicepremjer Thugutt, adwokat Tomaszewski, b. senator adwokat Zubowicz i generał b. minister Żeligowski.

Dalsze narady przed zlikwidowaniem przesilenia

Konferencje i rozmowy. — „Rada trzech". — Opinja organu sanacji. — W maju konstytucja na porządku dziennym. — Odwołany wywiad z marsz. Piłsudskim?

Warszawa 5. 4. Sin. W ciągu dnia dzisiejszego nie zaszły na pozór żadne zmiany w przebiegu obecnego przesilenia rządowego. Na pozór wygląda sytuacja tak, że znaleźliśmy się na martwym punkcie, de facto jednak **odbywają się konferencje i rozmowy, oczywiście jaknajbardziej poufnie.** Premjer Bartel pracuje normalnie. W ciągu dnia dzisiejszego odbył przedpołudniem konferencję z wiceministrem Grodyńskim a następnie z min. Składkowskim. Obie konferencje dotyczyć miały aktualnych spraw resortowych i pozostawały w związku z obecną sytuacją gabinetową.

Jedno z warszawskich pism wieczornych, stojące blisko kół Sanacji występuje przeciwko systemowi stosowanemu przez część prasy opozycyjnej, która stara się wykazać, że wśród najwyższych czynników decydujących w państwie niema zgody. Mianowicie wedle tych pism w t. zw. „radzie trzech", do której należą p. Prezydent, marsz. Piłsudski i premjer Bartel istnieją różnice zdań. Dziennik ten uważa to wszystko za pomysły fantastyczne i za insynuacje endeckie. Premier Bartel powziął decyzję ustąpienia w chwili zakończenia walki na terenie sejmowym z prawicą i lewicą a przed rozegraniem walnej bitwy o zmianę konstycji. Nowy rząd prawdopodobnie *już w maju* powoła parlament do pracy celem załatwienia zagadnienia konstytucji. Wreszcie dziennik ten zaznacza, że szefostwo nowego gabinetu nie będzie spoczywało w rękach marsz. Piłsudskiego, lecz nowym gabinetem będzie kierować polityk, który będzie się cieszył całkowitym zaufaniem marsz. Piłsudskiego tak, jak to było z Bartlem.

Warszawa. 5. 4. (AW) „Kurjer Poranny" donosi, że w związku z zawiadomieniem prywatnem, p. premjera Bartla, o zamiarze ustąpienia z prezydentury gabinetu toczyć się będą w kołach miarodajnych conajmniej w ciągu tygodnia rozmowy, mające na celu skonstruowanie koncepcji przyszłego rządu. Dziennik podkreśla, że na razie rząd p. premjera Bartla nie jest w stanie dymisji.

Warszawa 5. 4. (AW) „Robotnik" w związku z przesileniem pisze, że niedawno miał się pojawić w szeregu pism wywiad z p. marszałkiem Piłsudskim, został on jednak w ostatniej chwili odwołany.

Śledztwo w sprawie mordu w Baranowiczach

Apanasiewicz zachowuje się wyzywająco. — Warjat czy zbrodniarz.

Warszawa. 5. 4. Sin. Władze sądowe i policyjne prowadzą w dalszym ciągu dochodzenia w sprawie tragicznego zajścia, jakie miało miejsce onegdaj na stacji Baranowicze. Sprawca Apanasiewicz przebywa dotąd w szpitalu pod ścisłą strażą policyjną. W ciągu dnia wczorajszego bawił w Baranowiczach konsul sowiecki Szachow, który wydelegowany został z poselstwa sowieckiego w Warszawie dla zbadania całokształtu sprawy na miejscu. P. Szachow po przybyciu do Baranowicz zażądał od władz pozwolenia widzenia się z Apanasiewiczem, otrzymał jednak odpowiedź odmowną, albowiem zakomunikowano mu, że przed zakończeniem śledztwa widzenie się z aresztowanym jest niedopuszczalne. Konsul sowiecki kilkakrotnie łączył się telefonicznie z poselstwem sowieckiem w Warszawie, poczem wyjechał do Warszawy.

Stan zdrowia urzędnika Kucharkowskiego jest w dalszym ciągu bardzo poważny i nie pozwala na przeprowadzenie operacji. W sobotę odbędzie się w Baranowiczach pogrzeb zabitego posterunkowego policji Żelazkowskiego.

Apanasiewicz zachowuje się w szpitalu wyzywająco. Od czasu do czasu usiłuje na sali szpitalnej wygłaszać propagandowe mowy, czasem zaś udaje warjata. Jest rzeczą ciekawą, że konsul Szachow zawiadomił władzę, że Apanasiewicza zupełnie nie zna i nic nie może o jego działalności powiedzieć.

• • •

Wilno. 5. 4. (AW) Według informacji, Małe Kołpiewice, wieś do której miał zamiar udać się Apanasiewicz, zamieszkała jest przez kilkanaście rodzin Apanasiewiczów, które cieszą się bardzo złą opinją, gdyż wszyscy mieszkańcy tej wsi podejrzani są o działalność antypaństwową.

Warszawa. 5. 4. (AW) Stan zdrowia Apanasiewicza nie budzi obaw: Posterunkowy policji czuwa przy jego łóżku. Dziś przyjechał do Baranowicz **podprokurator sądu apelacyjnego Przyłuski.**

Bł. p.

Dr. GUSTAW LANGSAM

starszy lekarz Kolei Państwowej

przeżywszy lat 65, zmarł w piątek dnia 5 go kwietnia 1929 roku w Nowym Targu.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby nastąpi **w niedzielę,** dnia **7-go kwietnia br.** o godzinie 11-tej przedpoł. **na cmentarz** żydowski w Nowym Targu, **na który to** smutny obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pozostała

Żona.

Delegat polski w komitecie ekonom. Ligi Narodów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawie, 5 4 Sin. Wiceminister przemysłu i handlu Doleżal wyjechał do Genewy, aby wziąć udział w posiedzeniu komitetu ekonomicznego Ligi Narodów jako delegat rządu polskiego. Na porządku obrad znajdują się sprawy przemysłu węglowego, cukrowniczego, żagadnienie karteli, unifikacji poziomu cen cementu itd.

Nowy poseł polski w Rydze

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 4 Sin. P. Prezydent przyjął dzisiaj p. Arciszewskiego nowomianowanego posła polskiego w Rydze, p. Arciszewski udaje się na nową placówkę w najbliższych dniach.

Gen. Górecki objął urzędowanie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 4 Sin. Generał Górecki, prezes B. G. K., który przed kilku tygodniami uległ złamaniu nogi, obejmuje w przyszłym tygodniu urzędowanie.

Ciągnienie loterji klasowej

Dzień 22-gi.

Warszawa. 5. 4. Dziś, w 22-gim dniu ciągnienia loterji padła wygrana na następujące n-ry: **15.000 zł.** wygrał nr. 50257, 116640, **3.000 zł** n-ry: 52342, 2431, **2.000 zł.** nry: 40336, 110664, 114116, 41525, 61551, 90267, 72048, 135170.

Minister wita konferencję sjonistów jugosłowiańskich

Białogród, 5 4 ŻAT. Otwarta tu została konferencja sjonistyczna w Jugosławji. Zjazd sjonistyczny powitał minister oświaty Alaupowicza, który podkreślił szlachetne i doniosłe zadanie ruchu sjonistycznego w dziele odbudowy Palestyny. Minister zaznaczył, że *sjoniści łącza w swojej działalności przywiązanie do swego ideału z całkowitem oddaniem dla kraju zamieszkania.* Burmistrz Białogrodu powitał zjazd podkreślając, że Żydzi w Jugosławji zawsze korzystali z równouprawnienia i nigdy tam nie było najmniejszych objawów antysemityzmu. Konferencja przesłała depesze powitalne do króla Aleksandra, premjera i dra Weizmanna. Referaty o sytuacji w ruchu sjonistycznym wygłosił rabin naczelny dr. Alkalay, oraz dr. Licht.

Balfour wycofuje się z polityki

Londyn, 5 4 PAT. Lord Balfour zamierza wycofać się z życia politycznego w najbliższym czasie, prawdopodobnie po rozwiązaniu parlamentu. W ciągu bieżącej kadencji parlamentu lord Balfour sprawował urząd lorda przewodniczącego Rady i z tego tytułu był członkiem gabinetu. Postanowienie lorda Balfoura wycofania się z życia politycznego tłumaczą tu podeszłym wiekiem. Balfour kończy w roku bieżącym 81 lat. (Wiadomość powyższa zawiera **potwierdzenie treści notatki, którą onegdaj ogłosiliśmy).**

Tu kamienie, tam — confetti

Chrześcijańskie święta Wielkanocne były nie raz w dziejach żydowskich datą, zespoloną ze smutnemi wspomnieniami. W ciągu stulecia był to niejako sezon oszczerstw o mord rytualny z jego skutkami: procesami o mord rytualny i prześladowaniami Żydów.

Już za naszych czasów pamiętamy trzy takie „dary" świąteczne na Pesach: proces Tisa Eslar na Węgrzech, proces Hilsnera w Czechach i proces Bejlisa w Rosji. Tam, gdzie w czasie prześladowań nie posługiwano się siekierą i żelaznemi groźbami, raczono Żydów przynajmniej kamieniami, rzucanemi w głowę i w szyby mieszkań.

* * *

Chrześcijańskie święta Wielkanocne są równiez okresami pielgrzymek do Ziemi Świętej.

W bieżącym roku podjął olbrzymi statek powietrzny, cud nowoczesnej techniki, „Hrabia Zeppelin", duma i nadzieja Niemiec — taką wycieczkę do Palestyny. Na pokład wziął Zeppelin mężów uczonych, polityków i artystów: elitę narodu niemieckiego. Przybywszy do Palestyny, „Hr. Zeppelin" zatrzymał się na dłuższy czas w powietrzu nad jedynem miastem żydowskiem na świecie, nad Tel Awiwem.

Symbol nowoczesnej techniki Europy zatrzymał się nad miastem, oznaczającym symbol i forpocztę Europy w Azji.

I. miasto żydowskie ze swoim żydowskim burmistrzem zaprasza niemiecki statek-olbrzym przez radjogram w gościnę. Komendant uprzejmie dziękuje.

W tym dniu obchodzi żydowski Tel Awiw, gdzie ludność już dawno uwolniła się od wschodnio-europejskiego, żydowskiego pesymizmu — wedle wzorów włoskiej i francuskiej Riwiery — żydowski karnawał, obchodzi się Purim z prawdziwie południowym temperamentem, wesoło, głośno we wszystkich ulicach. A reprezentant techniki Niemiec, komendant statku powietrznego, widząc radość i żydowskie — „tu u siebie w domu" — żydowskie samopoczucie, — składa hołd żydowskiej radości i z niebios spływa w dół kilka dziesiątek kilogramów confetti na radosny, żydowski pochód karnawałowy.

Ktoś powie: drobnostka, niemiecka uprzejmość wobec Purim. Można atoli także powiedzieć, że jest to niejako historyczny symbol. Jak długo Żydzi są w golusie, żyjąc wśród kulturalnych nawet narodów, spotyka ich nienawiść, lub przynajmniej zazdrość. Gdy jednak widzi się, że istnieje szmat ziemi, gdzie Żydzi są panami u siebie w domu, zaczyna powstawać nowa psychologia u ludów chrześcijańskich, zmieszana z czcią dla żydowskiej energji, respektem dla żydowskiej pracy i sympatją dla — dotąd w dziejach niesłychanej próby — żydowskiego idealizmu, by wybudować własnemi siłami nową siedzibę w starym kraju. I oto w tem mamy wyjaśnienie, dlaczego w golusie rzuca się na nas tylko kamieniami, a w Tel Awiwie confetti.

I jeszcze jedna myśl nasuwa się łącznie z tym wypadkiem. My Żydzi jesteśmy narodem południowym, o gorącej krwi i temperamencie. Takim przynajmniej był nasz naród, jak długo żył w Palestynie. Wystarczy przypomnieć sobie opisy o żydowskich radosnych świętach i uroczystościach, o których czytamy w okresie Sędziów i Królów.

Drugi golus z jego uciskiem, a jeszcze więcej setki lat życia w zimnym ponurym i mglistym klimacie Europy wschodniej, wygnał z duszy żydowskiej całą wesołość, a gonitwa za zarobkiem spowodowała ponury nastrój żydowskiego charakteru ludowego.

Dzięki sjonizmowi i życiu w Palestynie poczynamy znowu wracać się z pośród południowy, który przywykł do życia nad cudownemi brzegami Morza Śródziemnego. Powraca zmysł dla radości, a nawet w okresie największego kryzysu usuwa wspaniałe słońce palestyńskie chmury zadumy z oblicza żydowskiego.

Karnawał purimowy w Tel Awiwie i spadające confetti z niemieckiego statku powietrznego są i dla nas Żydów Europy wschodniej wskazówką, przypominającą nam dawny żydowski charakter ludowy i sposobnością do wniesienia także i tutaj w życie żydowskie w golusie nieco więcej radosnej nadziei, mniej pesymizmu i więcej odwagi.

Dr. Michał Ringel.

Przebieg prac konferencji reparacyjnej

Berlin. 5. 4. PAT. Jak donosi prasa berlińska, konferencja reparacyjna na wczorajszem dwugodzinnem posiedzeniu postanowiła przeprowadzić obecnie szereg bezpośrednich rokowań i konferencji pomiędzy delegacją niemiecką, a poszczególnemi delegacjami aljanckiemi. Przedewszystkiem ma się odbyć dzisiaj rozmowa po między Drem Schachtem, a głównemi delegacjami 4 mocarstw wierzycielskich, następnie zaś rozmowy pomiędzy delegacjami: niemiecką i angielską, niemiecką i francuską, niemiecką i belgijską oraz niemiecką i włoską. Dopiero po zakończeniu tych rozmów prace plenarnego posiedzenia zostaną na nowo podjęte.

Straszliwy bilans walk meksykańskich

Wiedeń, 5 4 PAT. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku: Pociąg, wiozący 800 powstańców meksykańskich (którzy po klęsce pod La Reforma usiłowali uciec) został zatrzymany przed mostem, zdemolowanym przez lotników armji rządowej. Kawalerja wojsk rządowych zaatakowała powstańców, którzy wszyscy zginęli. Doniesienia z La Reforma opisują *straszny widok* długiego szeregu nagromadzonych trupów. — Straty wojsk rewolucyjnych w ostatnich walkach miały wynosić 4000 żołnierzy. Polegli byli przeważnie Indjanami, którzy prawdopodobnie nie wiedzieli nawet z jakiego powodu walczą.

800 zabitych, tysiąc rannych

Meksyk, 5 4 PAT. Walka pod La Reforma i Jimenez były najbardziej zaciętemi i krwawemi, jakie znają roczniki rewolucji meksykańskiej od wielu lat. Pod La Reforma wojska związkowe znalazły 800 powstańców zabitych, których ciała leżały w trzech szeregach wzdłuż linji kolejowej. Prócz tego powstańcy mieli tysiąc rannych.

Butelka wódki — 64 dolary!

Wydelegowana przez władze amerykańskie specjalna komisja przysięgłych dla zbadania sprawy przekupywania organów policji w Filadelfji przez przemytników alkoholu, wydała, po śledztwie, trwającem o dsierpnia roku ubiegłego, w tych dniach orzeczenie, polecające usunięcie ze służby policyjnej 85 jej członków, a w tej liczbie 2 kapitanów i 14 ajentów tajnych.

Orzeczenie komisji stwierdza, że wszyscy usunięci posiadają złożone w bankach sumy poważne, których pochodzenia nie umieli wytłumaczyć, musieli więc dojść do nich w sposób nieuczciwy. Sumy te wynoszą razem zgórą miljon dolarów.

Świadczy to wymownie, jak hojnie przemytnicy alkoholu w Ameryce opłacają policję tamtejszą, a zarazem, jak zupełny zakaz sprzedaży i wyrobu napojów alkoholowych naraża stróżów prawa na pokusy, którym trudno się oprzeć.

Nie dziw też, że w potajemnym handlu wódkami w Nowym Yorku cena butelki prawdziwej wódki angielskiej doszła do 64 dolarów (około 570 złotych)!

Szarańcza w Transjordanji

Jerozolima. 5. 4. ŻAT. W części północnej Transjordanji w okręgu Uljaun wtargnęła olbrzymia masa szarańczy, która pokryła obszar 100.000 dunamów ziemi.

Teraźniejszość i przyszłość żydostwa w Ameryce

Odczyt poety Sz. J. Imbera.

Czem jest żydostwo amerykańskie, jaką jest jego teraźniejszość, jakie są jego widoki na przyszłość — oto pytanie, które od lat bardzo żywo zajmuje opinję żydowską.

Nader interesujący odczyt na ten temat wygłosił w ubiegłym tygodniu znany poeta żydowski Sz. J. Imber. Prelegent był dwukrotnie w Ameryce, raz przed wojną przez cztery miesiące, a po wojnie przez pięć lat. Gdy pierwszy raz był w Ameryce, zdawało mu się, że poznał Amerykę nawskroś, ale przekonał się dopiero podczas swojego następnego, kilkuletniego pobytu, że nie znał jej właściwie prawie wcale. Jeśli ktoś chce poznać Amerykę, musi wyrzucić cały bagaż rozmaitych urojeń europejskich o Ameryce. N[illegible] jest bowiem prawdą, jakoby Ameryka była [illegible] gdzie się tylko uprawia kult dolara. M[illegible] o raczej zastosować do Europy. Ameryka nauczyła nas przedewszystkiem kultu pracy, która podniesioną została do poziomu jedynej idei regulującej życie. Ameryka nie jest piękna, albowiem główną osią życia jest celowość. Ameryka posiada w sobie duży zasób entuzjazmu i idealizmu. Jest pełna młodości, inicjatywy, a przedewszystkiem pełna poczucia odpowiedzialności. Nigdzie indziej miljonerzy takiego użytku nie robią ze swych majątków, jak to się dzieje w Ameryce, gdzie uniwersytety, zakłady naukowe, szpitale i inne instytucje użyteczności publicznej zawdzięczają swą egzystencję wyłącznie tylko szczodrobliwości bogatych obywateli, którzy jednakowoż nie czynią tego gwoli filantropji, ale z poczucia odpowiedzialności.

Na tem szeroko podmalowanem i licznemi przykładami ilustrowanem tle nakreślił następnie prelegent w swym dwugodzinnym wykładzie sytuację żydostwa amerykańskiego. Możemy tę stronę wykładu krótko tylko streścić, albowiem zamieściliśmy swego czasu z poetą Imberem po jego przyjeździe do Krakowa obszerny wywiad. Zdaniem prelegenta żydostwo amerykańskie jest nawskróś zdrowe, zdolne do największych ofiar, przejęte najszczerszym idealizmem, ale musi się do niego przyjść z konkretnemi planami. Asymilacja w Ameryce czyni zastraszające postępy. Najlepszą kuźnią asymilacji jest bowiem szkoła amerykańska. Wszelkie marzenia jidyszyzmu o stworzeniu z Ameryki centrum dla „jidyszystycznej" kultury są tylko mrzonkami, którym na każdym kroku przeczą fakty. Już teraz gazety amerykańskie wprowadziły angielskie dodatki. Jest to niejako przygotowanie się do prasy wyłącznie angielskiej przeznaczonej dla Żydów. Mamy wprawdzie w Ameryce bardzo bujną i bogatą [illegible] rą żydowską, przepiękną poezję, której prelegent poświęcił obszerniejsze uwagi, ale jest to literatura zawieszona niejako w próżni, nie mająca żadnego wpływu na konkretne życie żydowsko-amerykańskie.

Można się z wywodami prelegenta zgodzić, albo nie zgodzić, ale odczyt jego, wypowiedziany z niezwykłą swobodą i dużym humorem, bardzo miłe po sobie pozostawił wrażenie.

M. K.

ODEZWA!

We wtorek dnia 9 b. m. odbędzie się wiosenna zbiórka na rzecz Zakładu Wychowawczego Sierót Żyd. przy ul. Dietla 64.

Zakład nasz utrzymuje 102 sierót dzięki wielkoduszności Społeczeństwa Żyd. krakowskiego, które z przysłowiową wprost ofiarnością do naszego odnosi się Stowarzyszenia.

Obecnie zachodzi potrzeba rozszerzenia Zakładu przez umieszczenie w nim przynajmniej jeszcze 50 bezdomnych sierót.

Zwracamy się zatem znów do Społeczeństwa żydowskiego z gorącą prośbą o pomoc i poparcie.

Za Wydział:

3746 Dr. med. Rafał Landau
Prezes.

Z DNIA

O co walczymy?

Akcja wyborcza do kahału krakowskiego zbliża się zwolna do swego ostatniego, decydującego stadjum. Prawdopodobnie już za kilka tygodni będą obywatele żydowscy Krakowa mogli rozstrzygnąć losy jednej z najstarszych gmin żydowskich na ziemiach Rzeczypospolitej. Wyborcy żydowscy rozstrzygną, czy kahał krakowski ma być nadal areną samowoli grupki ortodoksyjno-inteligenckiej, nie reprezentującej faktycznie ani ortodoksji ani też inteligencji, nie mówiąc już zupełnie o szerokich sferach obywatelstwa kupieckiego i ludności pracującej, czy też kahał krakowski ma wkroczyć nareszcie na tory, na jakie ogół gmin żydowskich w Polsce w znacznej części już wkroczył. Przeprowadzone ostatnio wybory na podstawie zdemokratyzowanej częściowo ordynacji wyborczej, niemal wszędzie bez żadnych, zdaje się, wyjątków, wprowadziły żywioły narodowo-żydowskie i sjonistyczne w takich ilościach do izby kahalnej, że o dotychczasowej samowoli zbankrutowanych klik nigdzie więcej nie może być mowy. Kraków jest ostatnią twierdzą starogalicyjskiej reakcji kahalnej. Tutaj broniono się rękami i nogami przeciw demokratyzacji ordynacji wyborczej. Spiskowano, jeżdżono do Warszawy, wysyłano telegramy protestacyjne. Zrobiono wszystko, ażeby utrzymać system i utrzymać... siebie. I zaprawdę, nie oni, pp. kahalnicy, są temu winni, że dekret Piłsudskiego został rozciągnięty na całą Małopolskę i że wkrótce odbędą się na zasadzie tego dekretu wybory do kahału także i w Krakowie.

O co walczymy?

Na dzisiejszem, pierwszem zgromadzeniu przedwyborczem, zapoczątkowującem akcję wyborczą organizacji sjonistycznej, referenci nasi wyłuszczą sjonistyczny program kahalny, nie od dziś zresztą znany ogółowi żydowskiemu. Gdybyśmy chcieli w jednem zdaniu zebrać istotną treść i kwintesencję naszego programu, moglibyśmy powiedzieć: Chcemy z izdebki kahalnej, która dotychczas była quantite negligeable dla swoich, a przedmiotem lekceważenia dla obcych, uczynić ośrodek samorządu życia żydowskiego. Naturalnie, do tego celu ostatecznego, do zrealizowania programu niejako maksymalnego, nie dochodzi się odrazu. Naszą metodą nie jest też rewolucja, lecz ewolucja. Nie idzie nam wszakże o żaden podbój, o żadną majoryzację, o żadne gwałcenie mniejszości. Celem naszym jest chwilowo: zapoczątkowanie nowego kursu w gminach żydowskich, wprowadzenie nowego prądu powietrza do zatęchłych od życia dotąd odciętych izdebek kahalnych.

A życie, to znaczy — pełnia życia. Dotychczas załatwiały kahały sprawy łaźni, szpitala i cmentarza itp. Nie chcemy — jak tego chce skrajna lewica — spraw tych z programu działania gminy żydowskiej eliminować, ani nawet w najdrobniejszej mierze znaczenia ich lub pracy na ich rzecz umniejszać. Chcemy atoli zakres działania gminy żydowskiej znacznie rozszerzyć i objąć nim całokształt życia żydowskiego — sprawy kulturalne, społeczne itd. — co da się urzeczywistnić nawet już obecnie, w ramach ustaw dzisiaj obowiązujących. Potrzeba tylko dobrej po temu woli, potrzeba pewnego wytkniętego w tym kierunku programu, potrzeba, jednem słowem, chciec tego co my chcemy — odrodzenia i nowego rozwoju instytucji kahału, jako centralnej instytucji żydowskiego życia samorządowego w golusie.

Oto — w paru słowach — nasz program i nasza platforma walki. **(b)**

Harlem, stolicą murzynów w Ameryce

Czasy, kiedy o murzynach pisywano książki w rodzaju „Chaty wuja Toma", minęły nepowrotnie. Najwybitniejsi uczeni, najlepsi pisarze amerykańscy zajmują się dzisiaj sprawą murzyńską już tylko z punktu widzenia ekonomicznego i społecznego, nie zaś, jak dawniej, kulturalnego. Z dzieł, które w tej sprawie ukazały się w przeciągu ostatnich trzydziestu lat w samej Ameryce, możnaby stworzyć potężną bibljotekę. Ale i Europa zaczęła się ostatnio zajmować tą kwestją; wraz z jazzbandem, z Whitmanem i z czarną Wenuską Józefiną Baker pojawiły się w Europie rozmaite, nader ciekawe dzieła w tej sprawie, na czoło których wysuwa się niewątpliwie książka Pawła Moran da „Czarna Magja".

Zainteresowanie, z jakiem spotyka się ostatnio kwestja murzyńska, jest oczywiście wynikiem czegoś więcej niż zwykłego przypadku. Murzyni amerykańscy stanowią bowiem dzisiaj w Stanach Zjednoczonych istotną siłę, z której obcy nie zdaje sobie sprawy. Zrozumiemy to łatwiej, jeśli uwzględnimy, że jeszcze dwadzieścia pięć lat temu nie było w Stanach Zjednoczonych miasta, w którem liczba czarnych mieszkańców przerastałaby sto tysięcy; dzisiaj stosunek się zmienił; sam New York posiada przeszło ćwierć miljona czarnych. Ogólna zaś liczba czarnych wynosi w Stanach *13 miljonów*, inaczej mówiąc, co dziesiąty mieszkaniec jest — murzynem.

Stolicą owego czarnego państwa jest dzielnica murzyńska w Nowym Yorku, t. zw. *Harlem*. Do niej, jak do Mekki, ciągną coraz to nowe rzesze wolnych murzynów.

Historja powstania tej stolicy czarnych nie jest pozbawioną pewnych cech humorystycznych. Z początkiem b. stulecia zjawiły się w Harlem pierwsze rodziny murzyńskie i zamieszkały na przestrzeni między 134 ulicą a Lenox-Avenue. Amerykanie, nienawidzący murzynów, zaczęli na ich widok wynosić się do innych dzielnic. Skutek był nieoczekiwany. Momentalnie spadły ceny terenów, położonych w tej dzielnicy, o połowę. Z drugiej strony znaleźli się natychmiast Amerykanie, którym pogarda dla czarnych nie mogła oczywiście w żaden sposób przeszkodzić w wykorzystaniu tej sytuacji. Założyli oni „towarzystwo budowlane dla murzynów", t. zw. „Afro-American Realty Company", które za niską cenę i na spłaty oddawało do dyspozycji gotowe domy z kompletnem urządzeniem. Rozpoczęło się masowe przesiedlanie murzynów z innych dzielnic do Harlem, które dzisiaj ze zwykłego przedmieścia stało się istotnie stolicą murzynów amerykańskich. Ale omyli się ten, ktoby sądził, że mieszka tam tylko proletarjat murzyński. Obok pucybutów i tragarzy, mieszka w Harlem i bogate, świadome swej władzy mieszczaństwo murzyńskie. A w ostatnich latach powstał tam nawet cały szereg wykwitnych pałacyków, urządzonych na modłę owych eleganckich „particulary" z Riverside Drive, najelegantszej dzielnicy Nowego Yorku...

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— IDA KAMIŃSKA I ZYGMUNT TURKOW W KRAKOWSKIM TEATRZE ŻYDOWSKIM. Dziś w sobotę o 8'30 wiecz. premjera — pierwszy występ Idy Kamińskiej i Zygmunta Turkowa, znakomitych artystów, założycieli i kierowników warszawskiego teatru artystycznego „WIKT" na czele doborowego zespołu w sztuce J. Gordina „Bezdomni". Ponadto biorą udział znani artyści z występów w Krakowie: Marja Rozen i Chaim Nyscncwajg oraz pp. I. Grudberg, Gina Klein, M. Mehlman, Rachela Turkow i in. Bilety od 1—5.50 zł wcześniej do nabycia w firmie Fischhab Grodzka 46 — a od godz. 6-tej wiecz. przy kasie teatru.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę i jutro w niedzielę „Cień" Niccodemi'ego z p. Jaroszewską w głównej roli w otoczeniu świetnie zgranego zespołu z pp. Ankwicz, Miodońskiej, Zalewskiej, Grolickiego, Krasnowieckiego, Kułakowskiego. Jutro w niedzielę pop. po cenach zniż. po raz 52-gi „Krakowiacy i górale". W najbliższą sobotę przyszłego tygodnia ukaże się premjera świetnej komedji Marjana Hemara „Dwaj panowie B" w pierwszorzędnej obsadzie zespołu, pod reżyserją p. Niewiarowicza.

— HALINA SZMOLCÓWNA, znakomita primabalerina baletu warszawskiego, która swym tańcem stwarza cudne harmonje linji, barw i rytmów, wystąpi z jedynym wieczorem baletowym dziś tj. w sobotę 6 bm. w Starym Teatrze z udziałem Zygmunta Dąbrowskiego, świetnego tancerza baletu warszawskiego.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: 8'30 wiecz. „Bezdomni" (pierwszy występ Idy Kamińskiej i Zygmunta Turkowa).

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Sobota: „Cień".
Niedziela: pop. „Krakowiacy i górale" (ceny zniżone); wiecz. „Cień".

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)

Sobota: „Klejnoty Krakowa".
Niedziela: „Klejnoty Krakowa" (trzy przedstawienia).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Ponad śnieg" (Stanisława Wysocka i Stefan Jaracz).
NOWOŚCI: „Ponad śnieg" (Stanisława Wysocka i Stefan Jaracz).
UCIECHA: „Całuję twą dłoń Madame".
WANDA: „Strażnicy cnoty" (Pat i Patachon).
WARSZAWA: „Walka o złoty róg" (Marcella Albani, Paweł Gratz).
SZTUKA: „Boska kobieta" (Greta Garbo).

ZE SCENKI AMATORSKIEJ „POALE SJON" (ZJEDN. Z C. S. P.)

Onegdaj odbyło się otwarcie scenki amatorskiej przy Związ. Rob. Nief. ul. Sebastjana 7. Wieczór zagaił tow. Hönig, który w krótkich zarysach podał cel i znaczenie kulturalno-oświatowe teatru dla robotnika. Następnie amatorzy odegrali dwa obrazki: drama tyczne pt. „Mezaljans" w 3 odsłonach Metzgera i jednoaktówki „Ponyłka" (Der Tues) Bergmanna — świetna bufonada, pełna werwy i swawolnego humoru.

Oba te drobiazgi scenicznej poprawnie, z wielkiem umiłowaniem, zrozumieniem i starannością przygotowała p. Fr. Ohrensteinówna, znana w Krakowie z różnych imprez i z owocnej pracy reżyserskiej w teatrzyku amatorskim w „Merkazie".

Amatorzy grali dobrze. Pierwsza ta próba żydowskiej scenki robotniczej wypadła składnie i zgrabnie. Należy więc wszystkich wymienić, bo i na to zasłużyli. A zatem p. kolei pp: Kanelówna, Kremerówna, Schächterówna, Akselrad, Fischmann, Sindel, Wachtel i Waldlieferant. Sala była szczelnie wypełniona wdzięcznymi widzami, którzy serdecznie oklaskiwali wykonawców i reżyserkę p. Ohrensteinównę, którą też obdarzono kwiatami. (K. Z.).

Spór o skarb kawalerów maltańskich

Zmarła niedawno caryca- wdowa, matka ostatniego cara Mikołaja II, uciekając z Rosji po przewrocie bolszewickim do Danji, zabrała ze sobą cztery złote szkatuły, w których m. in. znajdował się skarb byłego zakonu rycerskiego Kawalerów Maltańskich. Skarb ten przewieziono do Rosji jeszcze za czasów cara Pawła I, kiedyto Napoleon zdobył Maltę. Car Paweł I zobowiązał się zwrócić skarb zakonowi, gdy ten odzyska swoją niezależność. Skarb składa się z szeregu cennych relikwij. Zostały one powierzone metropolicie Antonjuszowi, który je wydał bawiącemu w Berlinie biskupowi Tychonowi. Obecnie żąda ją sowiety wydania tego skarbu, ponieważ stanowił własność rodziny carskiej, a temsamem według prawa sowieckiego stał się własnością narodową.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przepisy celne o handlu zbożem i mąką

Obowiązujące obecnie przepisy celne i reglementacyjne w zakresie obrotu zagranicznego zbożem, mąką i paszą, zostały ustalone w jesieni ubiegłego roku i regulują te sprawy w bieżącym okresie gospodarczym przeważnie do 31 lipca b. r.

Przepisy powyższe przedstawiają się jak następuje:

Przywóz pszenicy obłożony jest cłem przywozowem w wysokości zł. 11 od 100 kg. Cło powyższe określono rozporządzeniem Min. przem. i handlu oraz rolnictwa z 10. XII. 1928 dz. ust. nr. 99 poz. 886 bez określenia terminu prekluzyjnego obowiązywania. Za zezwoleniem Min. skarbu pszenica może być importowana bez cła.

Wywóz pszenicy jest obłożony cłem wywozowem w wysokości zł. 20 od 100 kg. na podstawie rozp. Min. skarbu, przemysłu i handlu oraz roln. z 26. IX. 1928 dz. ust. nr. 85 poz. 754, obowiązującego do 31. VII. b. r. Za zezwoleniem Min. skarbu można wywóz pszenicy zwolnić od cła.

Przywóz żyta obłożony jest cłem w wysokości zł. 11 od 100 kg. w myśl rozp. Min. skarbu, przem. i handlu oraz rolnictwa z 9. X. 1928 dz. ust. nr. 91 poz. 801, obowiązującego bezterminowo. Min. skarbu może zwolnić od powyższego cła.

Wywóz żyta jest obłożony cłem w wysokości zł. 15 od 100 kg. w myśl rozp. Min. skarbu, przem. i handlu oraz rolnictwa z 15. I. 1928, przedłużonego następnie rozporządzeniem z d. 26 września 1928 do 31 lipca 1929. Rozp. z d. 26 stycznia 1929 wprowadzoną została częściowa zmiana poprzedniego rozp., na mocy której może być żyto wywożone bez cła za pozwoleniem Ministra skarbu.

Mąka pszenna podlega zakazowi przywozu na mocy rozp. Rady Min. z dnia 21 września 1928. Zakaz ten obowiązuje narazie do 31 marca 1929, przedłużony jednak zostanie do 31-go lipca b. r. Zakaz nie przewiduje możności zwalniania pewnej ilości mąki pszennej do wolnego przywozu. Wywóz mąki pszennej nie podlega zakazowi, ani cłu wywozowemu.

Analogicznie, jak mąka pszenna, zakazowi przywozu podlega również *mąka żytnia* na podstawie rozp. Rady Min. z 21 września 1928 r. Wskutek upływu terminu tego zakazu w dniu 31 marca b. r. przedłużony zostanie w najbliższych dniach do 31 lipca b. r. Zwalnianie mąki żytniej od zakazu przywozu nie jest przewidziane.

Wywóz mąki żytniej jest ograniczony cłem wywozowem w wysokośce 15 zł. od 100 kg. na mocy rozp. Min. skarbu, przem i handlu oraz rolnictwa z dnia 15 stycznia 1927, przedłużonego następnie rozp. z dnia 26 września 1928 do 31 lipca 1929. Obowiązuje również zakaz przywozu *kaszy jęczmiennej* do polskiego obszaru celnego na podstawie rozp. Rady Min. z 25 września 1928. przedłużony następnie rozporządzeniem Rady Min. z 26. X. 1928 do dnia 31 lipca 1929. Rozporządzenie przewiduje możność zwalniania kaszy od obowiązującego zakazu przywozu.

Otręby wszelkie podlegają cłu wywozowemu w wysokości 5 zł. od 100 kg. na podstawie rozp. Min. skarbu, przem. i handlu oraz rolnictwa z 20. X. 1928. a pozwoleniem Min. skarbu mogą być wywożone bez cła otręby z wyjątkiem otręb żytnich i pszennych. Cło obowiazuje bezterminowo.

Rozp. Min. skarbu. przemysłu i handlu oraz rolnictwa z 12. X. 1928 wprowadziło cło wywozowe na *makuchy* w wysokości 10 zł. od 100 kg. przyczem za pozwoleniem Min. Skarbu mogą być wywożone makuchy bez cła. Rozp. o cle obowiązuje bezterminowo. Cło wywozowe na *owies* wprowadzone zostało rozp. Min. skarbu, przem. i handlu oraz rolnictwa z 29. IX 1928 r. Cło to obowiązuje do 31. VII. 1929. Rozp. nie przewiduje prawa wywozu owsa bez cła.

Wywóz *siana* podlega cłu w wysokości zł. 15 od 100 kg. na podstawie rozp. Min. skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa z 27 IX 1928. Cło wywozowe na siano obowiązuje do 31. VII. 1929 r. Nie jest przewidziana możliwość wywozu siana bez cła.

Słoma zbożowa, sieczka i plewy podlegają cłu wywozowemu w wysokości 5 zł. od 100 kg. na zasadzie rozp. Min. skarbu, przem. i handlu oraz rolnictwa z dnia 21. XI. 1928. Cło obowiązuje do 31 lipca 1929.

Rozwój Powszechnego Związku Rewizyjnego we Lwowie

W tych dniach odbyło się we Lwowie posiedzenie Rady Powszechnego Związku Rewizyjnego.

Prezes Związku poseł dr. H. Rosmarin wygłosił szczegółowe sprawozdanie o działalności Związku w przeciągu ostatniego kwartału.

Sprawozdanie wskazuje, iż Powszechny Związek Rewizyjny rozwija się b. korzystnie po reorganizacji, która została w nim przeprowadzona. Widoki na najbliższą przyszłość są b. pomyślne. Prowadzone są pertraktacje o dostarczenie kredytów spółdzielniom związkowym, które w najkrótszym czasie zostaną szczęśliwie doprowadzone do końca.

O popularności Związku u ludności żydowskiej świadczy ciągle wzrastająca ilość deklaracji spółdzielni, pragnących wstąpić do Związku. Ilość takich deklaracyj już dzisiaj dosięga liczby stu.

Uchwalono wydalić 8 spółdzielni, które prowadziły swą działalność w duchu nie czysto- spół-

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

58

Przekład M. Kanfera

(Ciąg dalszy)

„A czy takie kobiety są panu przyjemne?“ powiedziała Solange niedbale, ponieważ całą swoją uwagę poświęcała ostrygom. A po chwili dodała chłodno, bez cienia zainteresowania, prawieże znudzona: „Jak gdyby mężczyzna nie oddawał się w ten sam sposób, co kobieta!“

Krzysztof pił dużo i szybko. Oczy jego były szeroko otwarte. „Tak, to mówi pani! Bardzo dobrze, najukochańsza Solange. Inne jednakowoż — te dręczą mężczyznę później, bez końca, jak gdyby się chciały mścić za to, że on rozkosz od nich czerpał. A potem „odmawiają siebie“. Nieprzyjemne słowo: Żądają niejako zwrotu swego dziewictwa, mężczyzna jest im za to odpowiedzialny, przynajmniej musi tak postępować, musi ją jeszcze raz zdobyć. Turandot do drugiej potęgi.“

„Kogo pan właściwie beszta?“ Solange siedziała niespokojnie na swem krześle. Miała wrażenie, jakoby za jej plecyma stał ktoś, do kogo Krzysztof mówi.

Na estradzie na pierwszem piętrze mała salonowa kapela grała: „Fais cela pour moi, fais cela pour moi“. Przy stolikach klaskano. W obszernej dużej sali jadalnej słabo brzmiały oklaski. A jednak pierwszy skrzypek kłaniał się na wszystkie strony. Piosenka stała się dzięki jego żywym grymasom przy grze statku „Serapis“ bardzo popularną.

Krzysztof mówił bez przerwy, wyrzucał swe słowa w muzykę, drżąc niejako przed wizją, która coraz bliżej się nasuwała, którą usiłował zapomocą rozumowego ujęcia niejako uciszyć, zepchnąć znowu na dalszy plan. „Widzi pani, Solange, ta cała idea, że dla kobiety jest poniżeniem i ofiarą, jeśli się oddaje to mimo wszystko jeszcze bardzo rozpowszechnione ujęcie, mogło być wymysłem zimnej kobiety, która je wśród swoich rówieśniczek propaguje. Doświadczenie jednakowoż nas poucza, że nawet pełne temperamentu kobiety je podzielają. Wstydliwość przez stulecie trwający ucisk kobiety współdziałały może w jego strukturze. Haremowe przyzwyczajenie. Jedyną rzecz, którą haremowa niewiasta może dać, chce dać jaknajbardziej niechętnie, pod możliwą tylko maską oporu, jako łaskę, — byleby tylko nie zdradzić swej własnej potrzeby.“ Myśli jego kłębiły się chaotycznie, załamując się jak promienie światła w tej nieco kołyszącej się sali jadalnej. Morze afrykańskie dawało się we znaki. Czemuż obsypuję Lenę temi wszystkiemi wyrzutami — zastanawiał się. Czemu widzę tylko ból, który mi sprawiała, a nie widzę dobra, nie widzę marzenia! A zresztą w takim wypadku musiałaby Solange, gdyby wszystko co przedtem powiedziałem, było zgodne z rzeczywistością, być idealnym typem kobiety. W tem miejscu przerwały się jego idee jakiemś gwałtownem prawieże pospiesznem „Śmieszne!“

Oto skręca człowiek w róg ulicy i widzi nagle kogoś, którego przez lata się nie widziało, ale o którym właśnie w momencie skrętu ulicy się myślało — poprzedziło go niejako przeczucie. Na wargach Solange ujrzał Krzysztof zarysy imienia. Podczas rozmowy stała się Lena coraz wyrazistszą, coraz plastyczniej obecną. Ściągnęła ją, możnaby powiedzieć, rozmowa, jak wezbrany potok niepowstrzymanie pędzi ku nam grubą, gęsto liśćmi zarośniętą gałąź.

Jeszcze Krzysztof w swej wyobraźni formował sobie ten obraz, a już widział napływającą tę gałąź — tak, z Leną to widział, na drewnianym moście w karlsbadzkim lesie. Czy święcie sobie nie zaprzysiągł, że nigdy więcej, nidgy więcej myślą do niej wracać nie będzie, że zapomni o tej najstraszliwszej klęsce swego życia? Wszak niczego o niej nie opowiedział. Ale nie mógł przeszkodzić, by ze wspomnieniami „męskiego świata“ nie wypłynęła w ostatnich dniach też i Lena, ta piękna, biała, wyraziście wykuta głowa z koroną czerwono brunatnych, gładko uczesanych włosów. Nie można jej było widocznie odseparować od rzeczy naokoło Garty

(Ciąg dalszy nastąpi)

dzielczym i przyjąć cały szereg nowych spółdzielni.

CZASOPISMA Z DZIEDZINY SPÓŁDZIELCZOŚCI.

„Przegląd Spółdzielczy". Miesięcznik poświęcony problemom spółdzielczości. Organ powszechnego związku na własnej pomocy opartych spółdzielni we Lwowie. Z dodatkiem w języku żydowskim „Der Kooperator". Wychodzi we Lwowie ul. Wałowa 3.

Sytuacja na rynku nowojorskim

Podwyżka dyskonta przewidywana.

W New Yorku utworzył się pool bankowy, który ma na celu ułatwienie wydawania kredytów dziennych. Pool ten rzucił już 15 miljonów dolarów na rynek. Dziś i jutro odbędą się konferencje w Federal Reserve Board na temat ewentualnej podwyżki dyskonta. W kołach finansowych mówią, iż nie da się uniknąć pół procentowej podwyżki dyskonta. Ze strony zaś kół parlamentarnych wywierany jest nacisk na powzięcie środków w celu zahamowania spekulacji giełdowej.

PROJEKT REFORMY USTROJU SKARBOWEGO W POLSCE. W sferach rządowych omawiany jest obecnie projekt reformy ustroju skarbowości w Polsce. Ze strony fachowców w dziedzinie skarbowości wysuwana jest koncepcja wyodrębnienia w Ministerstwie Skarbu departamentu obrotu pieniężnego i polityki kredytowej, w specjalne podsekretarjaty finansowe, na wzór systemu włoskiego.

PODWYŻSZENIE OPŁAT POSTOJOWYCH W DYREKCJI KOLEJ. POZNAŃSKIEJ. Dyrekcja kolei w Poznaniu wydała zarządzenie, na mocy którego podniesione zostają trzykrotnie opłaty postojowe za wagony towarowe na wszystkich stacjach tej dyrekcji. Zarządzenie to pozostaje w związku z nagromadzeniem dużej ilości transportów na stacjach i koniecznością szybszego opróżnienia wagonów z powodu ich braku, oraz w związku z koniecznością opróżnienia stacyj wobec zbliżającego się terminu otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej.

REKORDOWY EKSPORT AUTOMOBILÓW ZE STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Jak donosi waszyngtoński Board of Trade eksport automobilów w styczniu br. osiągnął rekordową cyfrę wartości 47,564,000 dolarów. Głównym odbiorcą była Argentyna.

Przed konferencją żydostwa angielskiego
w sprawie Jewish Agency

Anglo Jewish Asotiation uchwaliła 11 głosami przeciwko głosowi rabina Dra Gastera przyjąć zaproszenie w sprawie wysłania delegatów na konferencję żydostwa angielskiego, która odbędzie się dnia 21. kwietnia i wybierze delegację gmin żydowskich w Anglji do rady Jewish Agency. Delegatami Anglo Jewish Assotiation są sir Natan, sir Spielmann. Elkan Adler i Harry Levis. W czasie dyskusji, jaka toczyła się w tej sprawie, oświadczył prezydent Anglo Jewish Assotiation, Leonard Montefiore, iż sam nie może zdecydować się do wzięcia aktywnego udziału w Agency, jakkolwiek sympatyzuje z odbudową Palestyny. Palestyna cieszy się sympatją wielu Żydów, nie mających pozornie dużo wspólnego z żydostwem. Montefiore zaznaczył, iż pragnie poświęcić się całkowicie pracom w gminie żydowskiej, dlatego nie może wziąć udziału w pracach Rady Jewish Agency. Natomiast wyraża przekonanie, iż niema człowieka h Anglo Jewish Asotiation, któryby nie interesował się rozwojem Palestyny. Zaznacza przytem, że niesjoniści zaprasza się do Rady Jewish Agency nie dla ich pięknych oczu lub ich wpływów politycznych. Głównym celem ich zaprosin jest *rozszerzenie podstaw Keren Hajesodu i innych funduszów sjonistycznych.* Skoro jeden z czterech przedstawicieli Assotiation zostanie na konferencji żydostwa angielskiego wybrany w skład Rady Agency, to wyniknie z tego dla Assotiation obowiązek uczestniczenia w zbiórce na Keren Hajesod. *Józef Prag* wskazał na dotychczasową palestyńską działalność Assotiation, przypiminając, że Assotiation już w 1923 roku zajęła pozytywne stanowisko w sprawie rozszerzenia Jewish Agency i uchwaliła wysłać dwóch delegatów na dawniej zwoływane konferencje. Rabin dr Gaster (sjonista, grupa Wise'a) przypomniał, że kiedy przed 25 laty mówił na posiedzeniu Assotiation o sjoniźmie spotkał się z lodowatem przyjęciem. Kiedy następnie propagował tę ideę w całym kraju, napotkał silną opozycję, przyczem w niebezpieczeństwie było także jego stanowisko. Z rozszerzeniem Jewish Agency upadnie, zdaniem dra Gastera, idea odrodzenia żydowskiego a sjonizm stanie się zagadnieniem filantropji. Mówca nie chce, by dolar zapanował nad sjonizmem. Po tych przemówieniach uchwalono wysłać wszystkimi głosami przeciw jednemu delegatów na konferencję Jewish Agency.

Rozpaczliwa sytuacja Żydów litewskich
Głód, nędza, samobójstwa, emigracja.

Sytuacja gospodarcza Litwy jest w obecnym okresie po złych żniwach bardzo ciężka. Ludność żydowska odczuwa ten stan szczególnie dotkliwie. Często zdarzają się bankructwa, szczególnie w Kownie i Kłajpedzie i objawy idące w parze z bankructwem, a mianowicie liczne samobójstwa, upadek przedsiębiorstw żydowskich i nędza. W przeciągu jednego miesiąca, stycznia, zbankrutowało w Kownie 18 większych firm na sumę ponad 20 miljonów litów. Przyczyna bankructw jest jasna. Chłopi z powodu złych żniw nie wypełniają swoich zobowiązań płatniczych. Zdarzają się wypadki, że kupcy żydowscy, cieszący się wielkiem zaufaniem, obecnie nie posiadają gotówki nawet na zakupno kawałka chleba. Sytuacja robotników i rzemieślników nie jest lepsza. Niedawno odbył się zjazd kupców żydowskich w Szawlach, na którym omawiano sytuację kupiectwa litewskiego. Jeden z kupców w czasie przemówienia oświadczył, że gotówka stała się rzadkością, a weksle mają wartość papieru do pakowania. Utworzone komitety nie mają środków do pracy i nie są w stanie złagodzić nędzy. Najstraszliwszym objawem jest nastrój rozpaczy. Kroniki pism przepełnione są notatkami o samobójstwach wielu kupców, nie dziw przeto, że przy takiej sytuacji wzrasta emigracja z Litwy. Wbrew przeszkodom czynionym przez rząd emigruje z Litwy tygodniowo 250 osób, wśród których Żydzi stanowią większość. Głównie wśród młodzieży daje się zauważyć tendencja w kierunku emigracji. Niestety atoli niema dokąd emigrować.

Odezwa C. K. Organizacji Sjonistycznej w Warszawie

Nowe prezydjum centralnego komitetu organizacji sjonistycznej w Warszawie z adw. B. Stawskim na czele wydało po ukonstytuowaniu się odezwę do sjonistów, w której wskazuje na pracę około konsolidacji ruchu sjonistycznego w Polsce. C. K. wyraża przekonanie, że wszyscy sjoniści b. Kongresówki staną obecnie do pracy nad zwiększeniem i rozszerzeniem organizacji.

— KOŁO ŻYD. HANDLOWCÓW „HAPOEL" (Rynek gł. 29, 1 p) Dziś w sobotę o godz. 4 pop. plenarne zebranie członków. Sprawy organizacyjne.

ZE ŚWIATA

Po „rewolucji" w Monako

Operetkowa rewolucja w Monako została zażegnana. „Miłościwie i z Bożej łaski" panujący monarcha Louis przyjął delegację rozwiązanego parlamentu, która mu przedłożyła życzenia ludności. Powołano do życia specjalny komitet, który ma te postulaty zbadać. Książ ęzgodził się na przywrcóenie konstytucji, rozpisanie nowych wyborów i na zasięgnięcie opinji prawników francuskich w sprawie odgraniczenia praw majątkowych księcia od praw majątkowych obywateli. Rozumie się samo przez się, że delegacja zapewniła księcia o niezłomnej wierności ludu dla swego monarchy.

WSZECHŚWIATOWY KONGRES BIBLJOFILSKI WE WŁOSZECH. Przez całą drugą połowę czerwca br. odbywać się będzie we Włoszech pierwszy światowy kongres bibljoteka sko- bibljograficzny, zorganizowany przez International Library and Bibliographical Comittee. Kongres rozpocznie się w Rzymie dn. 15 czerwca br. i trwać tam będzie do 24 czerwca z przerwami na wycieczki okoliczne.

Telewizja w barwach naturalnych

Tempo postępu w dziedzinie techniki w ostatnich czasach zaczyna przybierać takie rozmiary, że już bez przesady można mówić o rozwiązywaniu trudnych problemów w przeciągu miesięcy, tam gdzie dawniej biedzono się lat dziesiątki. Przykładem takim niechaj nam będą próbne występy barwnej telewzji, przeprowadzone publicznie w Londynie przez inż. Baird'a, i, jeśli mamy wierzyć wiadomościom przyniesionym przez tamtejszą prasę, uwieńczone wspaniałym sukcesem, tak, że towarzystwo finansujące ten wynalazek ma się zająć próbnem nadawaniem barwnej telewizji między Londynem a Berlinem. A więc rzecz, która dopiero ubiegłego roku zrodziła w cichem laboratorjum w postaci idei, koncepcji, dziś występuje już na twardą drogę rzeczywistości.

Telewizja, podobnie jak i film, była narazie pomyślana tylko na czarno-białe kolory, przynajmniej o ile była mowa o najbardziej znanych systemach, t. j. prof. Carolusa i Michaly'ego. Zdaje się jednak, że, jak informuje nas prasa angielska, dążenia zmierzające do wytwarzania obrazów w barwach naturalnych, prędzej i lepiej znajdą swe rozwiązanie w telewizji niż we filmie.

Co do istotnych szczegółów tego wynalazku donoszą, że Baird celem rozłożenia obrazu na barwne elementy w miejsce tarczy z krzywą spiralną na jeden otwór, stosuje krzywą spiralną na trzy otwory, tak, by móc przenieść czerwone, zielone i niebieskie elementy obrazów. W pierwszem stadjum problemu udało mu się faktycznie rozłożyć różnokolorowy obraz na poszczególne zasadnicze barwy, podczas gdy dalsze fazy zagadnienia, a to przeniesienie tych barwnych elementów na odległość, i ich złożenie na ekranie, w postaci jednolitego różnobarwnego obrazu, napotykały początkowo na duże trudności, przedewszystkiem dlatego, że siła świetlna, jaką zwyczajnie do podobnych celów się stosuje, tu zupełnie nie wystarczała, by można było odróżnić na ekranie poszczególne barwne odcienie. Ekran, na którym pojawiać się miał barwny film, musiał być tak zmodyfikowany, jak i stosowane tu lampy, by jak najwięcej światła zostało tu odbitego, aż do wyodrębnienia się poszczególnych barw.

Mimo to, dotychczas mógł Baird przenosić swoje obrazy tylko na krótkie odległości. Jak jednak wynika z ostatnich wiadomości, to i te trudności zostały już usunięte, gdyż jak wspomniano, przystępuje się do przenoszenia tych obrazów między Londynem i Berlinem.

Jeśli się weźmie pod uwagę, że telewizja naogół stoi jeszcze na dziecięcych nogach, to należy ten fakt, że już otwierają się widoki na widzenie przez odległość w barwach naturalnych uważać za fenomenalny postęp w tej dziedzinie techniki. Albowiem tylko w ten sposób, że obraz pojawiać się będzie w barwach naturalnych, będzie się odbierało wrażenie oglądania czegoś rzeczywiście żyjącego, podczas gdy czarno-białe obrazy zawsze działać będą mniej lub więcej jak zwyczajny film. Pierwsze próby, które uczyniono z wynalazkiem Bairda, miały właśnie odznaczać się wielką swą naturalnością, tak że widzowie, oglądający je, zdumieni byli efektem, jakie one wywoływały.

Inż. J. R.

W DWUDZIESTYM DRUGIM DNIU CIĄGNIENIA V-tej klasy 18-tej Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

Po 15.000 zł. Nr.: 828, 173750.

Po 5.000 zł. Nr.: 127366, 165034.

Po 3.000 zł. Nr.: 37886, 54468 (los kol. „Runo", Lwów, Akademicka 3), 86625, 153009, 154427.

Po 2.000 zł. Nr.. 12767, 58998, 72245 (los „Nadziei" Lwów, Sykstuska 6), 78142, 92076, 97088 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 103456.

Po 1.000 zł. Nr.: 33439, 43013, 72043, 76375, 80329, 102913, 107901 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 113694, 134980, 136049, 140893, 162529.

Po 600 zł. Nr.: 22198, 22574, 24231, 38150, 42417, 50839, 59459, 87614, 91100, 97206, 99144, 103732, 108434, 119272, 123765, 134084, 135865, 137006, 142666, 144592, 145607, 151304, 157077, 159177, 160849, 172105.

Ponadto 150 wygranych po 500 złotych, oraz 2090 wygranych po 250 złotych.

Bernard Shaw a kawa

Pewien angielski artysta dramatyczny, przedstawiony na zebraniu towarzyskiem Bernardowi Shawowi, usiłował zawiązać z nim rozmowę, a wiedząc, że słynny pisarz nie lubi rozmawiać z obcymi o swoich utworach i wogóle o literaturze, starał się mówić o rzeczach obojętnych. Spostrzegłszy tedy jednego z gości z filiżanką kawy czarnej w ręce, rzekł, wskazując na niego:

— Gdybym ja teraz wypił filiżankę kawy czarnej, to nie mógłbym przez całą noc oka zmrużyć... Czy nie zauważył pan, panie Shaw, tego także na sobie?

— Nie — odparł Bernard Shaw z powagą kamienną. Ze mną dzieje się wręcz coś przeciwnego. Gdy śpię, to w żaden sposób nie mogę pić kawy.

ANDRE BIRABEAU.

Ludzie współcześni

Jak często nasza myśl nie kroczy temi samemi drogami, co nasze ciało. Czytamy książkę, słowo za słowem, zdanie za zdaniem, jedną, drugą, trzecią kartkę, ale czytają tylko nasze oczy. Nasz umysł zajęty jest czemś innem. Oto ręka wrzuca list do skrzynki pocztowej, a umysł o tem nie wie. Oto nogi same niosą człowieka, gdzieś, hen - a myśl nasza nie pracuje i gdy się człowiek ocknie zadziwi się ogromnie, skąd się wziął na tem miejscu.

Pewnego sierpniowego poranka na wybrzeżu morza siedział Piotr Glassot i łowił ryby. Właściwie łowiło ryby jego ciało — duch jego błąkał gdzies, w odległych przestrzeniach.

Pitor Glassot był typem współczesnego młodego człowieka. Był równocześnie — to wszak dziś bardzo modne — sporstmanem i intelektualistą. Miał sześciocylindrowe auto, które stało obecnie o kilkanaście kroków, na szosie, i modne czasopismo literackie w kieszeni swego trench- coat'a.

Wczoraj tańczył w kasynie, dziś rano grał w golfa. Jak państwo widzicie uprawiał najmodniejsze sporty. A mimo wszystko nudził się. Jak nazwać to uczucie, które ogarnia człowieka współczesnego? Dawniej nazywało się to za dumną lub mówiło się, że człowiek marzy. Dziś, jak się to nazywa? Spleen, przesyt?

No tak, bo przecież młodzieniec współczesny nie będzie marzyć.. to dobre dla nielicznych już, sentymentalnych panienek.

A więc Piotr Glassot nudził się. Dlaczego? Nie wiedział sam. Jest tyle nudnych rzeczy na świecie. Nudził się już wczoraj w kasynie przy tańcach, nudził się prawdopodobnie też podczas partji golfa. Nudził się tak już w ciągu całego miesiąca.

Uprzytomnił sobie, że będzie się tak samo nudził, jeśli pojedzie do Deauville, czy też do Afryki. Nie bawiło go już nic. Do niczego nie miał ochoty.

A rezultat: jego ciało łowiło ryby, a umysł bujał gdzieś w obłokach.

Uszy słyszały szum morza. Oczy widziały motorówkę na morzu, w której siedziało trzech ludzi. Lecz myśl była martwa. Nie zdawał sobie sprawy z tego co dzieje się wkoło niego.

W pewnej chwili Piotr Glassot podniósł się. Ręka jego machinalnie odrzuciła wędkę. A ciało podążyło naprzód. W zamyśleniu nie zauważył, jak doszedł do cyplu skalnego. Wyciągnął nogę, chcąc zrobić jeszcze krok i... po chwili oprzytomniał w wodzie. Uświadomił sobie, że bezwzględnie utonie.

Utonie? Ale wszak przedstawiliśmy go jako sportsmana? Słusznie, ale można być championem tennisa i jednocześnie nie umieć jechać na rowerze. Piotr bajecznie prowadził auto, niepoównanie jeździł konno, grał w golfa, jechał na nartach, tańczył, ale pływać nie umiał.

Wszystko jednak skończyło się dobrze. Na morzu była motorówka, w której siedziało dwóch panów. Szybko zbliżyła się do miejsca wypadku, jeden pan skoczył do wody i w ten sposób Piotr zawdzięczał swe ocalenie panu Vancel.

Życie jest jednak piękne!

— — —

Po ośmiu dniach Piotr skonstatował, że zakochał się w pani Vancel. Zakochał się w najgłębszem tego słowa znaczeniu. Zakochał się mocno.

Teraz dopiero rozumiał. Spleen, nuda, apatja — to wszystko było skutkiem tego, że nie był on zakochany.

Był wprawdzie człowiekiem nawskroś współczesnym, ale kochał jak młodzieniec z przed 20 lat.

Czuł, że to nie jest podobne do zwykłych jego przygód miłosnych. Tym razem zakochał się naprawdę. Ale — była to żona człowieka, któremu zawdzięczał on życie

W motorówce siedzieli wówczas trzej mężczyźni. Pan Vancel, pan Dimort i pan Gromieux. Trzej panowie, młodzi jeszcze, tak samo wysportowani jak on, lecz umiejący wszyscy doskonale pływać. Czy nie mógł kto inny skoczyć do wody, tylko właśnie pan Vancel? Nie, jak na złość był to człowiek, w którego żonie Piotr się zakochał. Piotr miał skrupuły i Piotr się pohamował.

Z rozpaczy jednak został kochankiem pani Dimort i pani Gramieux. Z rozpaczy i z zemsty, za to, że nie ich mężowie skoczyli ratować go, gdy tonął.

Był pilnym, uważnym kochankiem. I nie wiedział biedak, że pan Vancel, czyni mu gorzkie wyrzuty, gdy go wspomina.

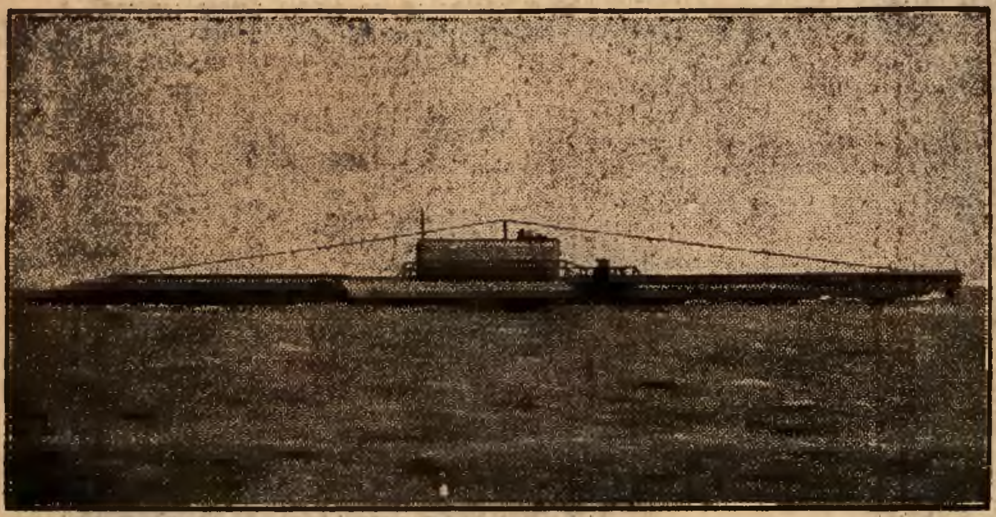
— Piotr Glassot? To nicpoń! Tonął na naszych oczach, ryzykowałem życie by go ratować i wiecie państwo, jak mi się odwdzięczył? Poprostu sprzątnął mi z przed nosa moją kochankę. Nie jedną, moje dwie kochanki. I nie z miłości, lecz z nudów...

No tak. Ale skąd mógł wiedzieć Piotr Glassot, że pan Vancel i pani Dimort... lub pan Vancel i pani Gromieux...?

— BNEJ SJON (Zielona 17, I. p.) Dziś w sobotę o godz. 3·30 pop. referat n. t.: „Życie i twórczość Ańskiego". Prowadzi kol. Izak Stern. Goście mile widziani.

— ZSMR „MASADA". Dziś o godz. 3·30 plenarne zebranie członków w lokalu własnym

TYDZIEŃ W ILUSTRACJI

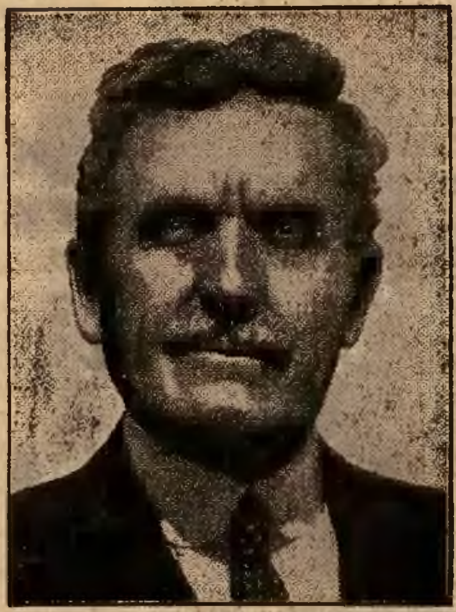


POLSKIE ŁODZIE PODWODNE. Wedle doniesień francuskich budowane są obecnie w Hawrze 3 oceaniczne 600-tonnowe łodzie podwodne dla Polski, wedle wyżej przedstawionego typu.



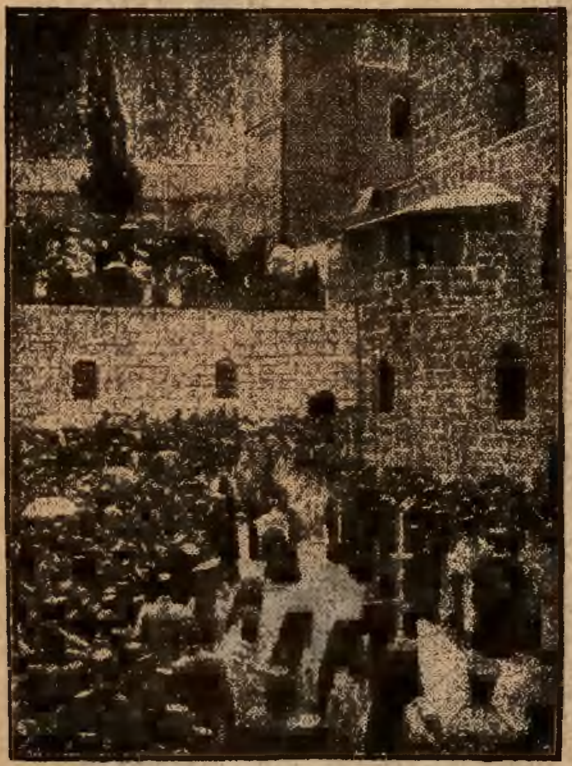
KANCLERZ AUSTRJI KS. PRAŁAT SEIPEL podał się do dymisji.







PO ZGONIE AMBASADORA HERRICKA. Jako domniemani następcy zmarłego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Paryżu (w środku), wymieniani są: Hugh S. Gibson (na lewo), przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w komisji rozbrojeniowej i Henry Fletcher (na prawo), ambasador Stanów Zjednoczonych w Rzymie.



STARCIA RELIGIJNE W JEROZOLIMIE. Jak już donieśliśmy, doszło w ubiegły czwartek do starć między różnemi odłamami duchowieństwa chrześcijańskiego podczas procesji do kościoła Grobu Chrystusa, którą przedstawia nasza ilustracja.



Z NAJMNIEJSZEJ REPUBLIKI NA ŚWIECIE. Ilustracja nasza przedstawia stolicę republiki Andorra, która ostatnio przypomniała światu o swem istnieniu, zarządzając, w obronie przed dyktatorem hiszpańskim, mobilizację swej armji, złożonej aż z 40 żołnierzy...



WNĘTRZE KABINY RESTAURACYJNEJ „ZEPPELINA" podczas ostatniej podróży olbrzyma powietrznego na Bliski Wschód.



POŻAR RATUSZA W LEYDEN. Przedstawiamy wyżej reprodukcję obrazu malarza, ukrywającego się pod pseudonimem „Max van Leyden". Obraz odtwarza pożar, jaki w lutym b. r. strawił ratusz w Leyden, jeden z najokazalszych zabytków architektury holenderskiej z epoki renesansu.



STAŁA KOMUNIKACJA LOTNICZA ANGLJA—INDJE otwarta została dnia 30 ub. m. Trzymotorowy samolot „City of Glasgow", przedstawiony na naszej ilustracji, wystartował z lotniska londyńskiego do gigantycznego lotu, zabierając z sobą kilka cetnarów poczty i kilkunastu pasażerów

HUMOR ZAGRANICZNY.



Podczas sprzeczki małżeńskiej.
Żona: Ty nędzny tchórzu!...



KLĘSKA POWSTAŃCÓW MEKSYKAŃSKICH POD JIMENEZ przypieczętowała — jak się zdaje — los tego przewlekającego się powstania. Ilustracja nasza przedstawia piechotę rządową podczas ataku.



„Patrz Amaljo: jeśli teraz naprawdę jest tu włamywacz, to co on sobie o mnie pomyśli? Mam na sobie moją najstarszą pyjamę". (Humorist).

ŻYCIE MŁODZIEŻY

Do młodzieży sjonistycznej!

Zjednoczeni wolą utrzymania silnej Organizacji Sjonistycznej, zjednoczeni życzeniem służenia narodowi żydowskiemu dla prawdziwego renesansu w Erec Izrael, oczekujemy Waszej współpracy.

Zbliża się XVI Kongres. Ponownie musimy zadokumentować potęgę naszego ruchu przed światem. Zwycięski pochód naszej idei musi się oprzeć na silnej i wielkiej organizacji. Świat darzy sympatją ideę, szanuje jednak i czynnie wspomaga tylko silny ruch. Oceniają nas wedle czynów naszych, a nie według słów. Liczba szeklowców oznacza w oczach świata faktyczną siłę naszej Organizacji, wskazuje nam znaczenie moralne ruchu sjońskiego w życiu żydostwa.

Bramy Palesyny z powrotem zostały otwarte. Chcecie pracować w służbie odbudowy nowego życia, chcecie przyspieszyć tempo naszej kolonizacji. Pracujcież zatem, by Kongres wypadł należycie, by stał się wielkim i imponującym.

Do Was zwracamy się z naszem żądaniem. Chcemy pozyskać wielką liczbę zwolenników naszej idei. Chcemy, by cały naród żydowski znalazł się w naszych szeregach, by Erec Izrael za dni naszych stała się siedzibą narodowo-żydowską. Dopomóżcie do zwycięstwa naszej idei! Przyszłość Organizacji Sjonistycznej należy do nas Niechajże ona będzie wielką i potężną! Wtedy wzrośnie nasze dzieło w Palestynie! ROZPOWSZECHNIAJCIE SZEKEL! BĄDŹCIE GOTOWI DO AKCJI SZEKLOWEJ!

BRITH HANOAR Hawaad Hapoel (Berlin).

BRITH TRUMPELDOR Mafkeda Eliona (Warszawa).

HISTADRUTH NOAR AMAMITH CHALUCITH OLAMITH GORDONIA (Łódź).

HISTADRUTH HECHALUC HAOLAMITH Hamedkaz (Warszawa).

HISTADRUTH HASZOMER HACAIR HAOLAMITH Hanhagach Haeljonah (Warszawa).

„WELTVERBAND MAKKABI“ (Berlin).

HABRITH HAOLAMITH SZEL ZEIRE HECHALUC WEHAPOEL HAMISRACHI Hahanhalah haraschith (Jerozolima).

UNIVERSITY ZIONIST FEDERATION OF THE BRITISCH EMPIRE (Leeds).

ASSOCIATION OF YOUNG ZIONIST SOCIETIES (London).

KARTELL JUEDISCHER VERBINDUNGEN (Berlin).

JUNG JUEDISCHER WANDERBUND (Berlin).

Aktywny patrjotyzm sjoński, jako kryterjum dla ruchu młodzieży

Na marginesie życia młodzieży naszej dzielnicy

Z kół org. „Agudat Hanoar“ otrzymujemy następujący artykuł:

Byłoby naprawdę rzeczą trudną do zrozumienia, czem się to tłumaczy, że sjoński ruch młodzieży, zwłaszcza od szeregu ostatnich lat, tak mozolnie boryka się z „ukuciem“, „wykrystalizowaniem“, „utrwaleniem“ i „określeniem“ swojej ideologji, gdyby nie zestawić sobie odrazu tej przygniatającej wprost masy problemów, które bodaj czy jeszcze gdzie ciążą takiem brzemieniem na młodzieży jakiegokolwiek narodu wobec starych, nieraz już nawet rozwiązywanych i rozwiązanych kwestyj, wobec nowych, coraz to nasuwających się spraw, tyczących tak Erec, jak golusu, nie może żaden głębszy ruch młodzieży sjońskiej przejść obojętnie, jeśli chce związać ze sobą nierozerwalnie młodzież, jeśli nie chce być „jakąś tam także“ częścią życia tej młodzieży.

Odpowiedzialność wielka, trud bardzo ciężki, — ale też szerokie możliwości, a nadewszystko paląca i ogromna konieczność.

Ogarnąć razem wszystkie sprawy sjońskie, dostosować do nich życie organizacyjne, nastawić odpowiednio dusze jednostek, — usiłowały daremno rozmaite kierunki wśród ruchu młodzieży. Pozostawały jednak zawsze znaczne i niemożliwe do zniesienia luki, lub powstawała przesada w jednej tylko dziedzinie, — a w konsekwencji pozostawała zawsze rozterka, niepewność, niezdecydowanie i rozczarowanie, które doprowadzały do tego, że wszystkie razem ruchy młodzieży nie utworzyły dotychczas prawdziwego **sjonistycznego społeczeństwa**, którego brak tak dotkliwie ciąży nad całem dziełem sjońskiem.

A jednak z tą całą masą problemów, z tym całym chaosem spraw i kwestyj kulturalnych, narodowych, politycznych i społecznych, nie wydaje się wcale rzeczą niemożliwą wybrnięcie z sytuacji i stworzenie jednego, wielkiego ruchu młodzieży żydowskiej: **patrjotycznego, hebrajskiego ruchu młodzieży.** Oczywiście żaden frakcyjny odłam sjoński nie może być ojcem takiej syntezy. Żaden bowiem nie kieruje się tą jedyną racją, że to tylko jest dobrem, co dobrem jest dla przyspieszenia i utrwalenia budowy Erec i budowy sjonistycznego społeczeństwa w golusie. — Stam-sjonizm jeden jest patrjotyczną i tylko patrjotyczną częścią sjonizmu i od niego też oczekiwać należy stworzenia potężnego, zwartego i konsekwentnego ruchu młodzieży, mającego na oku Erec i naród, a nie klasy i stany, ich walkę i rywalizację w golusie (!) i w Erec.

Powiedziałby ktoś, że jest to łatwe rozwiązanie ogromnie ciężkich zagadnień i płytkie ujęcie głębokich problemów. Sądzimy, że jest to tylko odarte z pozy uproszczenie powikłanych spraw, a prostota nie jest jeszcze płytkością. Ustanowienie zaś nawet tak — przyznajemy to — ogólnego kryterjum, jak sjońska patriotyczna „racja stanu“, jest w każdym razie owocniejsze a przedewszystkiem konieczniejsze, niż brak kryterjum wogóle, — jest nadto jedynem możliwem kryterium ogólnem, którego niestety, ruchy młodzieży nie uznawały.

Ustanowienie takiego kryterjum zmusi nieodparcie wychowawczy ruch młodzieży do uaktywnienia przez własną pracę życia sjońskiego, do zrozumienia konieczności skupiania sił, porzucenia sztucznych granic ideologicznych, lub co gorsza, terytorjalno-dzielnicowych, do zbliżenia się i kontaktu ze starszem społeczeństwem, do karności i dyscypliny wobec ogólnej Organizacji Sjonistycznej. Przekona, że sjonizm związany być musi ściśle z życiem osobistem młodzieży, jeśli ma tętnić gorącą krwią i bić rytmem żywych serc.

*

Z niemałą satysfakcją stwierdzić można, że w naszej dzielnicy takie ujęcie znaczenia i pracy ruchu, młodzieży znajduje stosunkowo wielkie zrozumienie. W imię prawdy stwierdzić należy, że jest to przedewszystkiem historyczną zasługą Agudat Hanoar Haiwri. W czasie, gdy młodzież w dużej części odpadła od ruchu sjońskiego, gdy szermowała hasłami, które ją wiodły na bezdroża, a w każdym razie nie miały nic wspólnego z rdzeniem idei sjońskiej wobec obecnych, naglących potrzeb, — zdobył się ten Związek na trud zorganizowania około 3.000 młodzieży, a co ważniejsza, umiał nadać stam-sjonizmowi, który wyznawał, treść mocną i konkretną. Wysiłki te już przynoszą owoce Ożywienie życia sjońskiego, powstanie innych, pokrewnych Związków młodzieży (Szomer Hatahor i t. p.), piękny rozkwit starego Związku Akad. U. J. Haszachar, świadczą, że przy wielkim wysiłku i systematyczności pracy choćby kilku tylko jednostek da się **w najcięższych warunkach** zrobić bardzo wiele. Potrzeba tylko jednego środowiska, któreby tak **wychowywało** ludzi, żeby zajmując potem stanowiska w pracy sjońskiej, umieli jej nadać treść, ton i gest, sugerujący innych. Przedewszystkiem jednak wskazują ostatnie lata pracy na to, że jeśli dużo jeszcze pozostaje do życzenia, to przedewszystkiem głębsze, szersze i wydatniejsze zajęcie się ruchem młodzieży, od którego jedynie wyjść może regeneracja Organizacji Sjonistycznej.

A. H.

Wychowanie i nauka języka

Zamiast recenzji

Jeszcze słowo o „Hanoarze“, jedynem w Krakowie w ostatnich czasach piśmie, poświęconem wyłącznie sprawom młodzieży. Można opuścić tutaj „założenia ideologiczne“, umieszczone na samym wstępie jednodniówki, ponieważ naogół nie przynoszą one nic nowego. Nakrywają się całkowicie z ideologją stam- sjonizmu. A więc: sjonizm pojęty jako organiczna kontynuacja żydostwa, supremacja ideału sjońskiego w życiu politycznem, w dziedzinie społecznej solidaryzm itd.

Ciekawą natomiast niezmiernie jest ta część „Hanoaru“, która poświęcona jest wyłącznie problemom wychowawczym. Agudat Hanoar postawił sobie za zadanie stworzenie namiastki nierozwiniętej jeszcze dostatecznie szkoły hebrajskiej. Chce stworzyć społeczeństwo przywiązane do ideału sjońskiego, przejęte świętością własnych wartości kulturalnych i świadome — aż do gotowości ofiary — swych obowiązków wobec narodu. Metodą pracy wychowawczej tej organizacji mab yć cheder. Cheder jako forma pracy społecznej. forma posiadająca swoiste nastawienie i rytm.

Wychowanie dotychczasowe, głosi „Hanoar“, dawało żydowskiej młodzieży wykształcenie tzw. „ogólno- ludzkie“ i w najlepszym razie — żydowskie. Cheder ograniczył się wyłącznie do żydostwa słusznie dopatrując się w rodzimych wartościach pierwiastków powszechnych. Metoda pierwsza stosowana i w szkołach hebrajskich — nie zdołała wydać nic twórczego, metoda chederu utrzymała żydostwo i wychowała kontynuatorów. „Agudat“ chce właśnie stworzyć cheder nowoczesny, oparty o najnowsze zdobycze wiedzy pedagogicznej, ale z ograniczonym o ile możności zakresem nauczania, z podkreśleniem ustawicznem przewagi jednego celu wychowawczego nad innemi.

Tyle teorja.

Nie przezwyciężył jednak „Agudat“ w całości pierwotnego sposobu prowadzenia akcji tak zwanej hebraizacji. Tutaj metody chederu naogół nie zastosował, chociaż tutaj było potemu najodpowiedniejsze pole. Wprawdzie odżegnuje się „Hanoar“ od hebraizowania zwrotami płytkich towarzyskich rozmówek — ale ostatecznie konsekwencji z tego nie wyciąga. Dotyczy to zresztą wyłącznie metody stosowanej w gdudzie III. zatem na najniższym stopniu wychowania. Nauczanie języka najlepszym, najracjonalniejszym sposobem — chociażby Berlitza czy Langenscheidta — nie może w naszym wypadku wystarczać, nawet na pierwszym szczeblu wykształcenia. Stosunek ucznia do języka przyswajanego tym sposobem pozostaje zimny — i to już na zawsze. Tak się to już złożyło, że u nas **droga do języka** jest odwrotna niż u innych narodów. Prowadzi **przez** kulturę. Tutaj właśnie cheder ma olbrzymią zasługę. Języka nie nauczał nigdy, a jednak ci, co z chederu wyszli, byli tym językiem do głębi przejęci, jako rzeczywistą kulturalną świętością. Kto wie, czy to nie zasługa właśnie tej „przestarzałej“ i pogardzonej metody „tłumaczeniowej“, to właśnie w stadjach pierwszych Wtedy gdy stosunek ucznia do przedmiotu jest świeży, żywy, bezpośredni. Metoda chederu podaje wartości, a wraz z niemi ich formę Przez pierwsze, drugie staje się świętem. Kto wie, czy nie to jest droga istotna

„Hanoar“ zebrał bardzo sumiennie bibljografję pedagogiczną i poleca dzieła rzeczywiście poważne, chociaż nie zawsze najnowsze Między innemi, nie uwzględnia ważnej w nowoczesnej pedagogji psychologji indywidualnej oraz ciekawych i pożytecznych dociekań charakterjologicznych lat ostatnich.

Pozostaje jeszcze cały szereg spraw bardzo istotnych bądźto wychowawczej (jak np. kwestja wiary w wartość koedukacji), bądźto organizacyjnej natury (sprawa tak zw. 1. gdudu społeczeństwa sjonistycznego itd.).

Ich omówienie odkładamy na kiedyindziej.

Nasza ścieżka

Z Organizacji Haszomer Hatahor

Trudno w krótkiem sprawozdaniu informacyjnem uporać się z całym kompleksem spraw dotyczących organizacji młodzieży. Dlatego też tym razem zadowolimy się podaniem naszego założenia ideologicznego, uzupełnionego bieżącemi wiadomościami naszego ruchu, tak że czytelnik interesujący się życiem młodzieży sjońskiej potrafi od biedy odpowiedni pogląd o naszym ruchu sobie stworzyć.

Jeżeli chodzi o sjonizm, to staramy się całą naszą wolę skierować w tym kierunku, aby wychować ludzi traktujących Palestynę jak najrealniej. Palestynocentryzm jest ośrodkiem naszego wychowania narodowego. Jednak zdajemy sobie sprawę z wartości jaką golus przedstawia dla Palestyny, oraz z praktycznych możliwości wyjazdu do Erec, dlatego wychowania narodowego dla golusu nie negujemy.

Radykalizm natomiast zwalczamy we wszelkich jego przejawach na równi z wychowaniem młodzieży pod kątem „materjalizmu historycznego“ i to, tak w golusie, jaki w Erec. Członków naszych staramy się wychować na zasadach idealizmu i wolnej woli.

Ostatnia 10-cio dniowa pgisza w Zakopanem w grudniu zeszłego roku, pchnęła silnie nasz ruch naprzód. Nie była ona płodna w nowe projekty, nie wniosła nic nowego w naszą ideologję, dała jednak kilka stanowczych wskazówek naszemu kierownictwu i sporo niedwuznacznych odpowiedzi na kwestje dotychczas dość sporne.

Po pgiszy dała się zauważyć we wszystkich miastach, jak i w samem kierownictwie, wzmożona praca na każdem polu. I tak: zakupiliśmy 15 drzewek przez K. K. L. w Erec, wpływy na Keren Hachszara powiekszyły się znacznie, a raty poszczególnych miast są dość regularne wpłacane; ostatnio prowadzimy samodzielnie akcję puszkową K. K. L.

Ostatecznie i kwuca palestyńska przybrała realne kształty. Do kwucy należy 10 ludzi Organizacją kwucy zajął się jeden z kierowników naszej organizacji. Z poszczególnymi członkami jesteśmy na razie w kontakcie listownym. Kwuca ma do dyspozycji skromne, ale stale zwiększające się fundusze.

Gniazda nasze stosownie do warunków i możliwości miejscowych okazują, co podkreślamy, należytą żywotność. We wszystkich miejscowościach gniazda nasze przejęły całkowicie pracę K. K. L. (za wyjątkiem Brzeszowa) i należycie się z niej wywiązują. Gniazdo w Zakopanem wydaje dwutygodniowy przegląd prasy sjonistycznej, który mimo szczupłej objętości, jest wielce pożyteczną literaturą dla naszych gniazd.

Obecnie kierownictwo ma zamiar wydać jednodniówkę (2 Nr „Z naszych myśli i marzeń“), która ukaże się przed pgiszą, mającą się odbyć w Krakowie, w chol hamoejd Pesach, równocześnie z pgiszą kwucy palestyńskiej.

ZAMKNIĘCIE „ŻYCIA MŁODZIEŻY“

Z SALI SĄDOWEJ

Epilog sprawy b. komendanta posterunku P. P. w Wiśniczu

Przed około 5-ma laty poruszono kilkakrotnie na łamach „Nowego Dziennika“ różne zarzuty skierowane przeciwko b. komendantowi posterunku we Wiśniczu Nowym, p. Andrzejowi Josykowi, obecnie Orbitowskiemu (po zmianie nazwiska). Dwaj obywatele Wiśnicza wnieśli podówczas 2 doniesienia przeciwko p. Josykowi, który ze swej strony wniósł przeciwko nim jeszcze w roku 1924 doniesienie o zbrodnię oszczerstwa. Gdy prokuratura po przeprowadzonych dochodzeniach zaniechała dalszego postępowania w kierunku zbrodni, p. Josyk Orbitowski podtrzymał oskarżenie o obrazę czci. Sąd I. instancji we Wiśniczu Nowym po przeprowadzonem postępowaniu dowodowem obydwu oskarżonych zasądził za obrazę popełnioną w doniesieniach, uwalniając ich jednak od zarzutu, że „fałszywie obwinili oskarżyciela prywatnego (komendanta posterunku p. Josyka,) o przekroczenie uczestnictwa w kradzieży, popełnione przez to, że bagnet wojskowy dał Józefowej Ferberowej“, gdyż Ferberowa potwierdziła, iż bagnet wojskowy od p. Josyka otrzymała. Na skutek odwołania oskarżonych Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrok zasądzający zniósł przy równoczesnem zatwierdzeniu wyroku odnośnie do punktów uwalniających. Sąd I. instancji, który rozprawę ponownie przeprowadził, po przesłuchaniu całego szeregu świadków uwolnił obydwu oskarżonych od oskarżenia za obrazę popełnioną przez podniesienie przeciw oskarżycielowi prywatnemu starszemu przodownikowi Orbitowskiemu następujących zarzutów, że: 1) pod pozorem szukania za nieprawnie posiadanemi dolarami u L. S. przeprowadzał rewizję i przy tej sposobności otrzymywał od niego tytoń jako łapówkę, 2) że od M. S. wyłudził 4 worki, 3) że po godzinach policyjnych zamykania szynku zabawiał się w szynku p. W. 4) że B. S. nie zapłacił za zrobienie trzewików, 5) mimo, iż wiedział, że L. S. pokątnie handlował tytoniem, nietylko nie zrobił na niego doniesienia, lecz sam u niego kupował tytoń. 6) nie zapłacił Janowi Wodasowi za uskutecznienie przez niego naprawki, jak ostrzenie brzytew, noży itp. 7) Bezprawnie posiadał broń zakazaną. Odnośnie do wszystkich zarzutów wydał Sąd wyrok uwalniający, przyjmując, że oskarżeni dowód prawdy przeprowadzili. Natomiast jeden z oskarżonych zasądzony został na grzywnę 35 zł. umorzoną amnestją, za obrazę popełnioną słowy, że był przedmiotem szykan i rewizji ze strony komendanta posterunku, że tenże przeprowadził rewizję z ominięciem przepisów ustawowych w lokalu Stow. Haszomer, że kierownikowi tegoż Stowarzyszenia nie udzielił pomocy w wypadkach wyrządzenia szkody w lokalu, że rewizję przeprowadził oto przy wandlaskiem rozrzuceniem książek itd.

Od wyroku zasądzającego wnieśli odwołanie oskarżeni, a od całego wyroku oskarżyciel komendant posterunku obecnie w Brzesku p. Josyk. Na onegdajszej rozprawie apelacyjnej p. Orbitowski cofnął odwołanie odnośnie do wyroku uwalniającego oskarżonych co do punktów od 1) do 7), podtrzymując swoje odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary. Sąd Apelacyjny wyrok Sądu I. instancji w zupełności zatwierdził.

W związku z tą sprawą pozostają też 3 doniesienia p. Josyka przeciw b. kierownikowi Organizacji Sjońskiej w Wiśniczu o nielegalne prowadzenie 3-ch stowarzyszeń sjonistycznych „Mirjam“, „Haszomer“ i „Tarbut“. Także w tych sprawach zapadł wyrok uwalniający od winy i kary.

P. Orbitowski (Josyk) pełni obecnie funkcję komendanta posterunku w Brzesku. Ahr.

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 6 kwietnia.

Kraków (334) 11,56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny, 12,10 Koncert płyt gramofonowych, 13—13,15 komunikat rolniczy oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej, 14,50 komunikaty, 15,10 odczyt dla maturzystów pt.: „Wybitni racjonaliści w XVIII w.“ (dział Historja), wygł. prof. Z. Denter 15 Transmisja z Warszawy: odczyt dla maturzystów pt.: „Mickiewicz“ (dział Literatura), wygł. Dr. Górski, 16,25 odczyt dla maturzystów pt. „Polska jako przedmurze chrześcijaństwa“ (dział Historja), wygł. prof. Henryk Mościcki, 18 Audycja dla dzieci i młodzieży: „Towarzysz podróży“, radj. p. J. Romowicz, w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego, 18,50 rozmaitości i komunikaty, 19,10 Odczyt pt: „Waloryzacja“, wygł. Dr. Alfred Hubiszta, sędzia, 19,56 sygnał czasu, hejnał, 20,05 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, wygł. Dr. Jan Reguła, wicesekr. U. J., 20,30 operetka Edmunda Eyslera: „Wróg kobiet“, około godz. 22-giej komunikaty, 22,30—23,30 muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa (1395,1) 20,30 „Wróg kobiet“, operetka Eyslera.

Poznań (339,8) 22,30 radjokabaret.

Monachjum (536,7) 19,30 wieczór Brahmsa.

Charków (447) 18,30 transmisja z opery.

Wiedeń (519,9) 19,30 transmisja z opery.

Stuttgart (374,1) „Cosi fan tutte“ opera Mozarta.

Medjolan (504,2) „Luisa Miller“ opera Verdi'ego.

Daventry (482,3) 22 koncert symfoniczny.

Tragedja miljonera, który ofiarował swej żonie na imieniny tylko — kwiaty

Multimiljoner z Chicago p. Jerzy Naghtin nie jest chyba dobrym znawcą kobiety. Gdyby nim był nie ożeniłby się z panną Elżbietą Fawzett, która jako panna, córka protestanckiego pastora, była nader skromną i miłą w obejściu, ale później jako żona miljonera stała się prawdziwą ksantypą. Skromna córka pastora przemieniła się nagle w grand dame i zaczęła otaczać się takim zbytkiem, na jaki sobie nawet nie mógł pozwolić miljoner Naghtin, „król trykotaży“. Urządziła sobie willę, która stała się dla męża prawdziwem pieklem. Mąż chciał mianowicie spać w łóżku, a żona łóżek nie znosiła. Za pociśnięciem guzika elektrycznego spadały ze sufitów tapczany, które znowu w ten sam elektryczny sposób znikały. Zakupiła sobie odrazu trzy auta, a rachunki za bizuterje wzrastały z błyskawiczną szybkością, tak że nieszczęśliwy mąż musiał ogłosić w gazetach, że nie będzie płacił długów swej żony. Srogo się zemściła pani Elżbieta, zamykając mu sypialnię przed nosem i nie chcąc go więcej widzieć. Mąż ją jednak kochał, bo był od niej znacznie starszy. Upoważnił więc jednego z przyjaciół do wszczęcia rokowań ugodowych. Ale energiczna pani Elżbieta i przed przyjacielem zatrzasnęła drzwi.

Zbliżyły się imieniny żony. Mąż chciał z tej uroczystości skorzystać, by się ze swoją żoną przeprosić. Zamówił więc dla niej przecudowne kwiaty, które w koszu z najszlachetniejszej porcelany osobiście jej przyniósł. Żona na widok tego prezentu dostała ataku wściekłości porwyciła kosz i roztrzaskała go na głowie męża. Mąż musiał się udać do sanatorjum, gdzie poddał się operacji, a dopiero potem wniósł skargę o rozwód. Sąd, przejęty martyrologją biednego męża, zwolnił go raz na zawsze od obowiązku składania swej żonie na przyszłość podarunków imieninowych.

Gościnne występy Idy Kamińskiej i Zygmunta Turkowa

Zarzucono mi niejednokrotnie, że swą miłość dla teatru żydowskiego posuwam aż do — niesprawiedliwości. Kol. Dr. Benkelhammer dał wyraz tej opinji, życząc „Azazelowi“ Dra Kanfera w każdej redakcji.

Nie poczuwam się do winy, a ze swej kariery recenzenta mogę niejeden przytoczyć epizod o gwałtownem niezadowoleniu niektórych aktorów żydowskich. Prawdą jest natomiast, że kocham żydowski teatr, znam bowiem jego martyrologię, zdaję sobie sprawę z tego, iakim on jest właściwie cudem, skoro się zważy obojętność społeczeństwa żydowskiego. Bez subwencyj, bez poparcia, własnemi tylko środkami wydźwignął żydowski aktor placówkę, która śmiało może iść w zawody ze scenami bogato subwencjonowanemi. Ubogą jest technika, prymitywne są warunki, ale natężenie gry, inwencja reżysera, inicjatywa aktorów przepojone są największem i najgorętszem umiłowaniem Publiczność zbyt często żydowskiemu aktorowi odmawia uznania, niechże przynajmniej recenzent pozostanie jedynym jego przyjacielem.

Ale jeśli chodzi o Idę Kamińską i Zygmunta Turkowa, odpadają wszelkie zastrzeżenia. Wszak tych dwoje szaleńców dało dowody, że umieją kochać sztukę nietylko platoniczną miłością. Rok zmagań się „Wiktu“ z chłodną obojętnością przemiłej Warszawki, która nie potrafi utrzymać stałego teatru, stojącego na artystycznej wyżynie, jest tego najwymowniejszym dowodem.

Czyż mam dopiero przedstawić p. Idę Kamińską, tę nader subtelną, inteligentną, prawdziwie nowoczesną artystkę, uposażającą każdą swą kreację w różnorodne bogactwo wdzięku, niezwykłej wnikliwości psychologicznej, w pełną czaru finezję.

Albo/ż mam znowu pisać panegiryk o Zygmuncie Turkowie, tym reżyserze-plastyku, tym rasowym człowieku teatru? Jeśli dożyjemy kiedyś odrodzenia teatru w Polsce, to napewno wybitną rolę odegra ten artysta o niezłomnej pracowitości, niezwykłej ambicji, szalonej, niecofającej się przed żadnym eksperymentem odwadze. Teraz jest włóczęgą po świecie, a wszak, jeśli kto, to chyba Zygmunt Turkow powinien jaknajprędzej dostać warsztat pracy.

A w zespole powitamy starych naszych znajomych, panią Rosen i p. Nysenzwajga, który pozostał w najlepszej, naszej pamięci z okazji pierwszego sezonu teatru żydowskiego w Krakowie. Znajduje się też w zespole p. Melman, któremu swego czasu prasa warszawska najlepsze wystawiła świadectwo. Oby pobyt tej doskonałej trupy przedłużył się u nas poza zapowiedziane występy! M. K.

Wiadomości z kraju

Smutny bilans powodzi

Skutkiem powolnego ruszania lodów i wyjątkowo sprzyjających warunków atmosferycznych, niebezpieczeństwo powodzi w ostatniej chwili zbagatelizowano. Natomiast szkody są znaczne. Według przeprowadzonych obliczeń wylew Wisły wyrządził na terenie pow. sochaczewskiego następujące szkody: w dziewięciu punktach woda zerwała lub zmyła wały ochronne o łącznej długości 7,465 metrów, ponadto Wisła zalała całkowicie gminę Głusk, w której 20 wsi znalazło się pod wodą. W gminie Tułowice zalanych zostało 7 wsi, w gm. Młodzieszyn dwie wsie, w gm. Iłów 6 wsi.

W woj. lwowskiem w czasie od 30 marca do 4 kwietnia br. spiętrzone lody wskutek zatorów lodowych zalały kilkadziesiąt domów nad Dniestrem i Strwiążem. We wsi Babiniec w pow. samborskim pod wodą znalazło się 45 domów, przyczem musiano ewakuować 210 osób, oraz cały inwentarz żywy. We wsi Piniawy woda zalała 54 domy, przyczem ewakuowano 190 osób. Ponadto ewakuowano ludność gminy Błozew nad rzeką Tłożewką, oraz nad Dniestrem gminy Ałastów, Monastera, Terszaków, Powerchów itd. Wiele rodzin ewakuowano również na terenie pow. bubryckiego.

W woj. stanisławowskiem łącznie stoi pod wodą kilka tysięcy morgów łąk i ok. 1000 morgów gruntów ornych. Komunikacja w kilku gminach odbywa się zapomocą łodzi. Nad Dniestrem około 100 domów stoi w wodzie, przyczem szereg gospodarstw ewakuowano.

W woj. tarnopolskiem wody Seretu zalały Węgłankę Dolną, oraz wieś Kapuścińce w pow. borszczowskim. Zator lodowy silnie uszkodził most drogowy w pobliżu miejscowości Bilcze Złote. Kra wyłamała dwie izbice i jarzmo mostowe, oraz uszkodziła groblę drogową, skutkiem czego komunikacja została przerwana.

Straty, wyrządzone przez powódź, są znaczne, jednak narazie z powodu braku dokładnych danych nawet w przybliżeniu obliczyć ich nie można.

Straszne morderstwo na tle wyznaniowem

Onegdaj w nocy w Małej Dąbrówce obok Katowic rozegrała się wstrząsająca tragedja rodzinna. Mianowicie u górnika Jerzego Szczyrby miała się odbyć uroczystość chrzcin córeczki, przyczem sprawa ta była od dłuższego czasu powodem ostrych starć między Szczyrbą, który jest Polakiem i katolikiem a teściową jego Kergerową Niemką, która chciała, by dziecko było chrzczone w kościele ewangelickim. Po gwałtowniejszej kłótni Szczyrba nie nocował w domu, z czego korzystając Kergerowa zabiła dziecko podrzynając mu gardło brzytwą oraz zadała dotkliwe rany swojej córce Hildegardzie, poczem sama tą brzytwą poderżnęła sobie gardło, ponosząc śmierć z upływu krwi. Zbrodnię odkryła akuszerka, która rano przyszła, by dziecko zanieść do kościoła, a której ciężko ranna Hilgedarda ostatkiem sił otworzyła drzwi. Na miejsce wypadku zjechała z Katowic specjalna komisja śledcza oraz komisja sądowo- lekarska, poczem Hildegardę Szczyrbową odwieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Władze znalazły w mieszkaniu list Kergerowej, w którym wyraża swoją ostatnią wolę oraz tłumaczy powody, które ją skłoniły do zbrodni.

—o—

BARANÓW. (Kor. wł.) **Niesłychane machinacje kliki kahalno- rabinackiej. — Kpiny z zarządzeń władz.**

Przeprowadzone wybory do zarządu gminy tutejszej, które przyniosły zwycięstwo liście sjonistycznej, zostały przez starostwo w Tarnobrzegu unieważnione, a to z tego powodu, że komisja wyborcza, (w której organizacja sjonistyczna nie miała reprezentacji) nie ogłosiła na czas terminu zgłoszenia list kandydatów. To orzeczenie Starostwa zostało onegdaj przez Województwo zatwierdzone, z tem, że Komisja Wyborcza winna przeprowadzić tylko te czynności, które są ustawą przewidziane po ustaleniu i zamknięciu list wyborczych, gdyż te zostały prawomocnie przez starostwo zatwierdzone. To jednak zarządzenie Starostwa i Województwa nie poszło w smak miejscowym kacykom, którzy wiedzieli, co im przy poprzednich wyborach przeprowadzonych na podstawie listy wyborczej przez nich samych „nieostrożnie“ (nieostrożnie znaczy, że dopuszczono także przeciwników na listę) ułożonej. „Zignorowali przeto zarządzenie władz nadzorczych i zamiast ogłosić ponownie termin zgłoszenia listy kandydatów i ogłosić termin wyborów, jak to nakazuje władza nadzorcza, kahał ponownie wybrał komisję wyborczą, która przystąpiła do początkowych czynności wyborczych, jak zbieranie na nowo deklaracyj itd. Intencja kliki jest niedwuznaczna. Wynika to choćby z pierwszych pociągnięć: Lista sjonistyczna uzyskała przy ostatnich wyborach do zarządu 70 proc. ogółem oddanych głosów, w komisji wyborczej nie uzyskała ani jednego przedstawiciela. Na sporządzonej ponownie liście wyborców pominięto cały szereg miejscowych obywateli, mimo, że wnieśli na czas deklaracje, a wpisano natomiast niektórych „swoich“ dwa razy. Na liście znaleźli się także i tacy, którzy czynnego prawa wyborczego nie mają. Członkowie Komisji wyborczej, interpelowani odnośnie do pominięcia na liście całego szeregu osób mimo wniesienia przez nich deklaracyj, oświadczyli, że „deklaracje nie zostały wniesione“, mimo, że na wniesienie tychże są dowody.

Ludność żydowska odniosła się z zażaleniem na postępowanie miejscowych kacyków wyborczych do władz nadzorczych z prośbą, by te wyegzekwowały wykonanie przez kahał swoich zarządzeń. Żyjemy wszak w państwie praworządnem.

K. F.

—o—

ŻYWIEC. (Kor. wł.) **Akcja purimowa. — Komisja K. K. L. Dancing Wiza. — Odczyt Dra Grossa.**

Z inicjatywy tutejszej młodzieży, grupującej się przy A. H. H. została przed niedawnym czasem zorganizowana komisja Keren Kajemet Le'Israel. W jej skład weszli przedstawiciele tutejszych organizacyj sjonistycznych, delegat Komitetu Lokalnego p. M. Gutter (dotychczasowy komisarz K. K. L.) jakoteż pp. Lerner i Schärf. Przewodnictwo powierzone zostało tow. Samuelowi Scharfowi.

Komisja zabrała się z całym zapałem do pracy, a trudy jej uwieńczone są doskonałym sukcesem. Pracę rozpoczęto zreorganizowaniem resortu puszkowego. Wypróżnianie puszek usystematyzowano w ten sposób, że przeprowadza się je co 6 tygodni. Oprócz tego ustanowiono referenta okolicznościowego oraz utworzono gdud Keren Kajemet. Gdud ten zbiera się prawie co tydzień, a członkowie komisji wygłaszają referaty, po których zwykle odbywa się dyskusja. W ten sposób wychowuje się młodzież, chętnie pracująca dla K. K. L. Oprócz tego sprzedaje się znaczki Funduszu Narodowego, rozdziela się puszki „IMI“ i przeprowadza się wszelkie akcje proklamowane przez Centralę krakowską. Prace komisji są znacznie utrudnione, albowiem teren był dosyć zaniedbany.

Akcja purimowa przyniosła nadspodziewany rezultat, albowiem przekroczono nałożony na Żywiec kontyngent o zł 108· zebrano mianowicie zł. 1,008, podczas gdy kontyngent wynosił tylko zł. 900. Na kwotę tę złożyły się zbiórki domowe i indywidualne (przeprowadzone przez członków Komisji) oraz dancing- kabaret, urządzony staraniem tut. oddziału „Wiza“, a którego czysty dochód w wysokości zł. 350 przeznaczony został na K. K. L.

Dancing ten świetnie zorganizowany znalazł ogólny aplaus. Na jego program złożyły się recytacje, śpiewy oraz muzyka.

Niedawno odbył się, również staraniem „Wiza“, odczyt p. Dra Grossa z Bielska. (Chad.).

—o—

PPS DĄŻY DO NOWYCH WYBORÓW W WARSZAWIE. Jak słychać, koła PPS dążą do rozwiązania obecnej rady miejskiej w Warszawie i do ogłoszenia nowych wyborów. Po ostatnim bowiem rozłamie w szeregach PPS, nie posiada ta partja przedstawicieli ani w magistracie ani w prezydjum rady miejskiej. Natomiast „frakcja rewolucyjna“ zajmuje dzięki blokowi z endekami kilka kierowniczych stanowisk m. in. prezesurę rady miejskiej (poseł Jaworowski), stanowisko wiceprezydenta zarządu miasta (Szpotański), trzech ławników itd.

NAGRODA LITERACKA M. WARSZAWY. W końcu przyszłego tygodnia rozpoczną się posiedzenia sądu konkursowego w sprawie przyznania tegorocznej nagrody literackiej m. stoł. Warszawy. Wynik musi być ustalony przed 3 maja, a 3 maja ogłoszone będzie nazwisko laureata. Poprzednie nagrody przyznano kolejno: Władysławowi Mickiewiczowi, Wacławowi Sieroszewskiemu i Kazimierzowi Tetmajerowi. Nagroda wynosi sumę 15 000 zł.

KOSZTY UTRZYMANIA W POZNANIU — SPADŁY. Koszty utrzymania w miesiącu marcu br. w Poznaniu obniżyły się w stosunku do lutego o 3,60 proc.

PRZYGOTOWANIA DO OTWARCIA WIELKIEJ JESZIWY W LUBLINIE. W Lublinie odbywają się obecnie ostateczne prace w jesziwie lubelskiej, stworzonej przez rabina piotrkowskiego Szapirę. Wkrótce gmach będzie ukończony i zostanie oddany do dyspozycji uczniom. Ukończono już m. in. budowę świątyni jerozolimskiej w minjaturze. Ortodoksyjna młodzież w Lublinie zobowiązała się zebrać w przeciągu miesiąca Nisan 1000 dolarów na cele jesziwy. W Lublinie tworzy ortodoksja duży gmach, dobrze wyposażoną jesziwę, ale za to w dziesiątkach i setkach miejscowości jesziwy ortodoksyjne upadają, a młodzież cierpi często głód.

ZAMOŚĆ STOLICĄ DJECEZJI KOŚCIOŁA NARODOWEGO. Jak podaje „Ekspress Lubelski“, do Zamościa został zwołany t. zw. Synod Kościoła Narodowego, który wybrał na stanowisko biskupa znanego w lubelszczyźnie ks. Farona. Ks. Faron, porzuciwszy kościół katolicki, parokrotnie nawracał się, aż ostatecznie zadeklarował się na rzecz Kościoła Narodowego. Do chwili wyboru swego na biskupa pełnił on funkcje administratora djecezji. Synod, zwołany do Zamościa, postanowił przenieść także seminarjum Kościoła Narodowego, znajdujące się w Krakowie, do Zamościa i uczynić miasto to stolicą djecezji lubelsko-małopolskiej. Djecezję tę Synod uzasadniał rzekomo dużą ilością zwolenników, jaką na terenie województwa Lubelskiego ma mieć Kościół Narodowy.

W POGONI ZA SENSACJĄ. Ogólne oburzenie wywołał w Warszawie postępek „Ekspresu Porannego“ w związku z pogrzebem marszałka Focha. Brukowe to pismo w pogoni za sensacją podało w jednym z ostatnich numerów fotografję małżonki zmarłego Marszałka z twarzą uśmiechniętą, z wiązanką kwiatów i w jasnym kapeluszu, opatrując ją podpisem, że jest to małżonka zmarłego Marszałka, krocząca za pogrzebem. Jak się okazało, fotografja ta była starem zdjęciem p. Foch przy boku Marszałka. Wizerunek p. Marszałkowej odcięto i dano do numeru. Oczywiście ten postępek potępiono jednogłośnie, a kolonja francuska w Warszawie złożyła na ręce redaktora list z wyrazami protestu.

STRZELANINA W REDAKCJI „RZECZPOSPOLITEJ“. Onegdaj wieczorem zgłosiła się w redakcji „Rzeczpospolitej“ w Warszawie 20-letnia Stefanja Chmielewska i po krótkiej sprzeczce z jednym z zecerów, przebywających przypadkiem w redakcji, wyciągnęła rewolwer i strzeliła do niego. Strzał chybił. Kula przedziurawiła płaszcz owego współpracownika. Chmielewska zwróciła następnie broń do siebie, raniła się ciężko i w beznadziejnym stanie została odwieziona do szpitala.

PO KRADZIEŻY W CENTRALNYM KOMITECIE RATUNKOWYM WE LWOWIE. W związku z wielką kradzieżą weksli we Lwowie, w Centralnym żydowskim komitecie ratunkowym, „Chwila“ informuje, że włamania dokonali niewątpliwie „fachowcy“. Przerwali najpierw połączenie telefoniczne, następnie specjalnemi narzędziami rozpruli kasę ogniotrwałą, w której znajdowało się wówczas 1.500 złotych w gotówce i znaczna ilość weksli. Sprawcy kradzieży zabrali 519.273 zł wekslami, w szczególności 1.411 weksli wystawionych na drobne kwoty od 15 do 20 zł na łączną sumę 19.273 zł. Reszta weksli opiewa na 500.000 zł i wystawiona jest przez prowincjonalne kasy Gmilath Chesed. Skradzione weksle dla obecnych posiadaczy nie posiadają wartości, gdyż wszyscy zainteresowani zostali powiadomieni o kradzieży, a weksle unieważnione, tak, że włamywacze nie będą mogli żadnego weksla zrealizować.

EPILOG ZBRODNI KAINOWEJ. Onegdaj odbył się pogrzeb Anszela Boćki, ofiary tragedji Kainowej, w Warszawie przy ul. Nalewki 27. Stan zdrowia mordercy Jakóba Boćki poprawił się onegdaj tak dalece, że mordercy podano potrawy. Atoli niedługo potem stracił przytomność. Boćko przed utratą przytomności podyktował pielęgniarce trzy listy, do prokuratora, adwokata i swego przyjaciela. Do adwokata pisze morderca, że nikt nie wie prawdy. Prosi on, by adwokat zjawił się natychmiast u jego łoża, gdyż ma mu wyjawić pewną tajemnicę, odnoszącą się do życia rodzinnego. Boćko sam podpisał listy. Adwokat wkrótce zjawił się w szpitalu, ale z powodu nieprzytomności mordercy nie dopuszczono go do łoża rannego.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na kwiecień br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

STARANIEM ZJEDNOCZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH i Komitetu rodzicielskiego Hebrajskiej Szkoły odbędzie się w Sali Bolońskiego (Rynek 34) w niedziele dnia 7 kwietnia o godz. 3 popołudniu

KRONIKA

Wschód słońca	Kwiecień	Zachód słońca
5 m. 01	**6** Sobota	18 m. 16
	25 Weadar 5689	

Przed wyborami do kahału

Dziś, w sobotę 6 bm. odbędzie się o godzinie 8-mej wieczór w wielkiej sali Kahału, Krakowska 41

ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE

Referować będą pp. radcy Samuel Spira i adw. Dr. Ignacy Schwarzbart.

Akcja szeklowa w zach. Małopolsce i Śląsku

Centralna Komisja Szeklowa wystosowała do wszystkich lokalnych komisyj szeklowych jakoteż mężów zaufania okólnik z pouczeniem odnośnie do prowadzenia akcji szeklowej.

Wszystkie lokalne komisje szeklowe winny bez zwłoczenic przesłać wypełniony kwestjonarjusz załączony do tego okólnika, jakoteż przesłać dotychczas zebrane kwoty z akcji szeklowej i to na konto P.K.O. Kraków Nr. 405.959.

Centralna Komisja Szeklowa zwraca uwagę, że przy wystawieniu szekla należy bezwarunkowo czytelnem pismem podać dokładnie adres, tj. imię nazwisko i miejsce zamieszkania szeklowca.

Wzywamy wszystkie komitety lokalne, by akcję energicznie przeprowadziły, gdyż likwidacja akcji nastąpi w najbliższym czasie, a to ze względu na odbyć się mające wybory na kongres.

O dzierżawę teatru im. Słowackiego

Jak się dowiadujemy, grono osób, ubiegających się o dzierżawę teatru im. J. Słowackiego w Krakowie zwiększyło się jeszcze o jednego reflektanta. Jest nim p. Emil Zegadłowicz, znany literat, sprawujący obecnie czynności kierownika literackiego Polskiego Radja w Poznaniu. Nadto krąży wersja w mieście, że o dzierżawę teatru im. Słowackiego kompetować ma także dyrektor Teatrów w Warszawie i Łodzi p. Szyfman.

Decyzja co do osoby przyszłego dyrektora sceny krakowskiej nie zapadnie wcześniej, jak w drugiej połowie bm.

Dziś otwarcie wystawy „100 lat malarstwa polskiego“

Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych otrzymała z Warszawy wiadomość, że na wystawę „100 lat malarstwa polskiego“, której otwarcie odbędzie się dziś w sobotę o godz. 12-ej w południe w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim, przybędzie dyrektor departamentu kultury i sztuki w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Wojciech Jastrzębowski, który przemówi na otwarciu wystawy imieniem ministerstwa. Przy otwarciu przemawiać będą również: Prezes Akademji Umiejętności dr Kostanecki, oraz Prezes Towarzystwa Sztuk Pięknych dziekan Jarocki. W dniu wczorajszym przybyło do Krakowa kilku sprawozdawców pism warszawskich, którzy wezmą udział w otwarciu wystawy. Do Krakowa przybył również korespondent warszawski „Berliner Tageblattu“ Otwarcie zapowiada się niezwykle uroczyście i zgromadzi napewno elitę umysłową Krakowa Wystawa w Pałacu Sztuki przedstawia się imponująco.

—o—

— **EXEQUATUR DLA KONSULA FRANCUSKIEGO.** Dekretem z dnia 7 marca br. p. Prezydent Rzpltej Polskiej udzielił exequatur p. Lancial Emanuelowi Albertowi Marji Józefowi w charakterze konsula Francji na obszar województw śląskiego, krakowskiego i kieleckiego z siedzibą w Katowicach.

— **PROJEKT USTAWY O OŚWIACIE POZASZKOLNEJ.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przystąpiło d o opracowania projektu ustawy o oświacie pozaszkolnej. Projekt ustawy ma określić m. in. sprawę nadzoru nad t. zw. wykształceniem domowem dzieci, które nie uczęszczają ani do szkół publicznych ani do szkół prywatnych. Nadzór ten ma na celu uniemożliwienie analfabetyzmu.

— **DODATKI DLA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH W BR.** Ministerstwo skarbu wyjaśniło, iż w okresie budżetowym 1929/30 dodatki miesięczne i dodatki na mieszkanie dla pracowników państwowych przysługiwać będą tylko tym pracownikom kontraktowym, pobierającym wynagrodzenie ryczałtowe, nie przekraczające 1000 zł miesięcznie, którym przysługiwały one na podstawie uchwały Rady Ministrów z dn. 7 listopada 1928 r. Zajmowanie przez jedną osobę kilku stanowisk nie przeszkadza, jak to było dotąd, w pobieraniu wyżej wspomnianych dodatków.

— **POD ADRESEM DYREKCJI POCZT.** Od grona kupców przy ul. Miodowej otrzymujemy skargę na bardzo późne doręczanie im poczty listowej. Przeważnie otrzymują oni pocztę między godz. 12-tą w południe i to na początku tej ulicy, zaś w dalszych częściach ul. Miodowej jeszcze później. Stan ten powoduje znaczne utrudnienia w załatwianiu czynności kupieckich, gdyż kupcy oraz personal czekać muszą bezczynnie aż do nadejścia poczty. Pozatem szereg urzędów otwartych jest tylko przedpołudniem, wskutek czego niektórych spraw nie można w tymsamym dniu załatwić iecz trzeba czekać do dnia następnego, co naraża kupców na różne nieprzyjemności, a nawet straty. Listonosze na tej ulicy zmieniają się bardzo często i dlatego trudno się orjentują, co — w połączeniu z późnem ich wychodzeniem z urzędu pocztowego — zwiększa jeszcze opóźnienie w doręczaniu poczty.

Oczekujemy, że władze pocztowe wydadzą odpowiednie zarządzenia, umożliwiające normalne doręczanie poczty na ul. Miodowej.

— **OBOWIĄZKI PERSONALU POCZTOWEGO WOBEC OBCOKRAJOWCÓW.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów poleciło urzędom pocztowym, ażeby członkowie personalu danego urzędu, władający językami obcemi, udzielali cudzoziemcom wszelkich informacyj, dotyczących adresowania przesyłek zagranicę.

— **ZMIANA NA POCZCIE.** Dotychczasowy naczelnik urzędu pocztowego w Krynicy p. Władysław Marszalski został przeniesiony na stanowisko dyrekotra ekonomatu poczty do Krakowa, gdzie objął urzędowanie od dotychczasowego dyrektora p. Sławińskiego, który przechodzi na inne stanowisko do dyrekcji Urzędu Poczt i Telegrafów w Krakowie. (KAD)

— **PRZECIW MANJI POJEDYNKÓW.** Zawiązuje się obecnie na Uniwersytecie Jagiellońskim nowa korporacja studencka nie uznająca pojedynków. Będzie nią katolicka korporacja pod nazwą Fidelja. Z pośród szesnastu dotychczas istniejących już korporacyj akademickich (w tem jedenaście polskich, dwie ruskie, dwie żydowskie i jedna niemiecka) tylko dwie polskie mają statuty nie uznające pojedynków. Są niemi mianowicie katolicka Konstancja i druga zawiązana niedawno pod nazwą Jagiellonia. (KAD)

— **ZJAZD STRZELECKI.** W dniu 21 bm. odbędzie się w Krakowie doroczny okręgowy zjazd delegatów Związku Strzeleckiego. Zjazd obradować będzie w sali obrad im dra Dietla w ratuszu krakowskim. Początek zjazdu o g. 10 przedpołudniem.

— **SPĘD I CENY KONI NA TARGU W KRAKOWIE** przy ul. Zabłocie były następujące: spędzono ogółem 130 koni. płacono (za 1 sztukę) za konie pojazdowe od 350 do 800 zł, za konie pociągowe lekkie 300 do 550 zł, za konie rzeźne 80 do 150 zł. Ze spędzonychs przedano: na rzeź miejscowa 6 Popyt słaby, tendencja utrzymana.

— **W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM** zażyła wczoraj większą ilość kwasu octowego Marja Bajorkówna (lat 20), służąca. zam. przy ul. Kalwaryjskiej l. 76 Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatkę do szpitala.

— **ZŁODZIEJE MIĘDZY SOBĄ.** We czwartek wieczór przyszło do awantury i bójki między złodziejskiemi rodzinami Zapiórkowksich i Pabjanów na ulicy „Na Przejściu“. W czasie zajścia awanturnicy oddali trzy strzały rewolwerowe, w następstwie czego Pabjan Józef (lat 28) postrzelony został w lewą rękę. Zapiórkowski Jan (lat 27) i Jan Pabjan (lat 25) odnieśli ciężkie okaleczenia nożem na obu rękach Nadto doznała lekkich okaleczeń Żołądź Anna, prostytutka Wymienionych po zaopatrzeniu przez pogotowie ratunkowe przewieziono do szpitala św. Łazarza. Bójka powstała na tle porachunków osobistych.

— **W ZWIĄZKU Z WŁAMANIEM** do restauracji Jana Niewiadomskiego przy ul. Grzegórzeckiej 93, skąd skradziono większą ilość wódek, tytoniu i artykułów spożywczych, łącznej wartości 800 zł, aresztowały organa śledcze policji krakowskiej Mieczysława Strychalskiego (lat 34) z Mogiły pow. Kraków. Część skradzionego towaru odebrano od aresztowanego i zwrócono poszkodwanemu, zaś Strychalskiego odstawiono do więzień sądowych.

— **Z OTWARTEGO MIESZKANIA.** Bełchatowski Szaja (lat 40) introligator, zam. przy ul. Kupa 7, aresztowany został przez wydział śledczy za kradzież kwoty 600 zł, 4 dol. amer. i 70 marek niem. z niezamkniętego mieszkania, na szkodę Rozalji Geminder.

— **PACZKA Z KACZKAMI.** Ludzik Wacław (lat 20) bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został za kradzież paczki z 5-ma kaczkami z wozu na ul. Rzeźniczej, wartości 20 zł.

— **SKRADLI UPRZĄŻ.** Paź Ludwik (lat 18) robotnik zam. przy ul Gęsiej l. 32 i Kozłowski Edward (lat 18) robotnik, zam. przy ul. Gęsiej l. 28, aresztowani zostali za kradzieży uprzęży, wartości 800 zł.

—o—

— **TOWARZYSTWO „NASZE DZIECI“** urządza dziś w sobotę o godz. 6'30 wiecz. w lokalu przy ul. Krakowskiej 23 odczyt dr Felicji Blankstein n. t. „O higjenie dzieci“.

— **SEKCJA DRAM. ŻRKS „SIŁA“** urządza w sobotę 6 i w niedzielę 7 bm. w lokalu przy ul. Sebastjana 7 wielką humorystyczno-literacką rewję pt. „Der Dales feift“. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje się przy wejściu.

—•—

Dla „Hebraisty“ złożyli w naszej administracji: Markus Stieglitz zł 5, Zw. Kult. Oświat. „Jawneh“ (zebrane) zł 29.50, B. E. zł 5, Jekntiel Bornstein zł 5: Razem złożono zł 575..—.

Na „Bejt Lechem“ złożyła w naszej administracji: dr Róża Arnoldówna zł 5.

—

ŻYDOWSKI KLUB SPORTOWY „GEWIRA“ podaje do wiadomości, iż plenarne zebranie członków czynnych odbędzie się dziś w sobotę o g. 2'30 w lokalu własnym.

TRZEBINIA—MAKKABI. Powyższe zawody odbędą się jutro w niedzielę 7 bm na boisku Makkabi o g. 3'30 pop. Dla członków klubu ceny zniżone.

KORONA II—MAKKABI II. Zawody tych dwóch doskonałych rezerw odbędą się dziś w sobotę na boisku Makkabi o godz. 3'30 pop.

Wieści z Krynicy

Podwyższenie opłaty zdrojowej. — Kryzys budowlany.

Krynica. (KAD) Na ostatniem posiedzeniu krynickiej Komisji Zdrojowej uchwalono podnieść osobową opłatę zdrojową z 36 zł na 40 zł od osoby. Opłata obowiązywać będzie już z dniem rozpoczęcia nowego sezonu tj od 1 maja br.

Krynica. (KAD) Na skutek ogólnego położenia gospodarczego i nadmiernego przepełnienia Krynicy pensjonatami, ujawnił się ogólny zastój w rozpoczętych budowlach prywatnych Skutkiem tego zaznaczył się tu ogólny krach budowlany. Cały szereg nowych pensjonatów, niedokończonych w ubiegłym sezonie, stoi zaledwie pod dachem. Doszło do tego, że nawet stare, znane zakłady uzdrowiskowe poszukują nabywców. Krynica została już pensjonatami narazie nasycona.

Jaki gabinet miał być powołany?

W powodzi plotek i domysłów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 4. Sin. Z pośród wersyj i pogłosek należy zanotować z obowiązku dziennikarskiego, koncepcję domniemanego składu rządu, jaki miał powstać na wypadek, gdyby nie doszło do odroczenia rozwiązania przesilenia. Skład gabinetu miał więc być według domysłów następujący: premjer i sprawy wojskowe — marsz. Piłsudski; jego zastępcą i sprawy oświaty min. Świtalski; pozostają pp. Składkowski, Zaleski, Car Moraczewski. ministerstwo skarbu miał objąć gen. Górecki, tekę rolnictwa ziemianin Rudowski, tekę przemysłu i handlu dyrektor cukrowników Zagleniczny, komunikacja vacat, poczty i telegrafu p. Polakiewicz, reformy rolne inż. Przedpełski, prezes Związku Osadników, a opiekę społeczną pułk. Prystor.

Bilans B. P. za trzecią dekadę

Warszawa. 5. 4. PAT. Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę marca br. wykazuje zapas złota 622.2 milj. zł., pieniądze i należności zagraniczne zmniejszyły się o 4 milj. zł. (658.9 milj. zł.), portfel wekslowy wzrósł o 53.5 milj zł. (703.9 milj. zł.). Znaczny wzrost tłumaczy się tem, że wobec świąt Wielkiej Nocy weksle płatne 31 marca pozostały w portfelu. Pożyczki zastawowe wzrosły o 4.7 milj. zł. (85.6 milj. zł.). Papiery procentowe własne wzrosły o 3.3 milj. zł. (7 milj. zł.). Natychmiast płatne zobowiązania 512.2 milj. zł., obieg biletów bankowych 1.333.2 milj. zł., łącznie wzrosły o 55 i pół milj. zł. do sumy 1.845.4 milj. Inne pozycje bez większych zmian.

Powrót zimy

Warszawa. 5. 4. PAT. Z wileńskiego okręgu dyrekcyjnego donoszą, iż temperatura w nocy dochodziła do —18 stopni C, w gdańskiej dyrekcji do —11 stopni. Zagłębie Dąbrowskie pokryte jest szatą śnieżną 60 cm. grubości. W dyrekcji krakowskiej i gdańskiej padał śnieg.

* * *

W Bukareszcie i w całym kraju spadł 4 bm. śnieg. W górach pokrywa śnieżna dochodzi do grubości jednego metra. Na Dunaju i Dniestrze poziom wody podniósł się znacznie i groźba powodzi wzrosła.

* * *

Z Berna (w Czechosłowacji) donoszą, że w całym niemal kraju pada śnieg. Nad niektóremi okolicami przeszły nawałnice śnieżne.

Straszna katastrofa kolejowa w Rumunji

20 osób zabitych.

Bukareszt. 5. 4. PAT. Na stacji Boboc koło Buzeu wykoleił się pociąg pospieszny, idący z Kiszyniewa, przyczem przewróciły się 3 wagony pasażerskie. Według dotychczasowych obliczeń, liczba zabitych wynosi 20 osób. rannych zaś jest około 60-ciu. Śnieżyca utrudnia wielce akcję ratunkową.

Olbrzymi pożar browaru

Bukareszt. 5. 4. PAT. Dzisiaj w jednym z browarów tutejszych wybuchł pożar, który zniszczył znaczną część zabudowań oraz zapasy jęczmienia i chmielu. Na ratunek pospieszyły wszystkie oddziały straży ogniowej, którym udało się wkońcu ogień ugasić. Przyczyną ognia jest niedbalstwo jednego z robotników. Szkody oblicza się są prowizorycznie na sumę około 20 miljonów lei. Książę regent Mikołaj oraz przedstawiciele władz śledzili na miejscu akcję ratunkową.

Niechęć do walk w Chinach

Honkou. 5. 4. PAT. Załamanie się wojsk w Honkou przypisać należy zjawisku, tak często obserwowanemu w wojnach chińskich, a mianowicie, że wojska te zamiast walczyć, bratały się z nieprzyjacielem. Dowódca garnizonu w Honkou zarządził nagle ewakuację kwatery głównej, mieszczącej się w gmachu konsulatu sowieckiego, a sam zbiegł.

Trzęsienie ziemi niedaleko Sofji

Sofja. 5. 4. PAT. W okolicy Filipopola, nawiedzonej w ubiegłym roku trzęsieniem ziemi, odczuto obecnie nowe wstrząsy sejsmiczne. Wśród ludności zapanowała panika

Miljon drzew zniszczył huragan

Bogota. (Kolumbja). 5. 4. PAT. Huragan poczynił wielkie spustoszenia w plantacjach bananów Santa Marca, niszcząc z górą miljon drzew. Szkody obliczają na 100.000 funtów szterlin-

KRÓTKIE TELEGRAFICZNE

Wiedeń. 5. 4. PAT. Strajk w przemyśle metalurgicznym Austrji zakończył się. Robotnicy powrócą do pracy w poniedziałek.

Le Havre 5. 4. PAT. Przybył tu były sekretarz stanu, Kellog, który niezwłocznie odjechał do Paryża.

Genua. 5. 4. PAT. W zawodach lekkoatletycznych, Włoch, Tavernari, przebiegł 800 metrów w czasie 1.55.8

Kopenhaga. 5. 4. PAT. W turnieju szermierczym pobity został mistrz Francji, Cattiau, przez Duńczyka, Ossier'a, w walce na florety.

„Więzienia są szkołą przestępczości!"

Tak twierdzi przewodniczący komisji dla badania przestępczości w Stanach Zjednoczonych, Franck O. Lowden, w sprawozdaniu za rok ubiegły. W całych Stanach Zjednoczonych — według Lowdena — istnieje ponad 3.000 więzień powiatowych, nadto areszty miejskie, domy pracy, domy poprawy i obozy więzienne. Większość tych instytucyj pod względem organizacyjnym jest przestarzała. Zamiast osiągnąć cel — poprawę moralną więźnia, stają się one szkołą przestępczości dla tych, którzy dostali się do więzienia po raz pierwszy i nie posiadali jeszcze ani z gruntu złego charakteru, ani doświadczenia przestępczego. Więzienia gromadzą razem jednostki, pozostające pod oskarżeniem o najcięższe zbrodnie, obok oskarżonych o błahe przewinienia, ludzi do głębi zdeprawowanych obok zdrowych moralnie, którzy w kolizji z prawem znaleźli się najczęściej przez lekkomyślność, lub nawet przypadek. W konkluzji swego sprawozdania Lowden wskazuje na konieczność gruntownej reorganizacji więziennictwa w Stanach Zjednoczonych. Należy zmniejszyć ilość więzień, a podnieść znacznie ich stan przez odpowiednie urządzenie i organizację przy zastosowaniu najnowszych wymagań kryminalistyki i socjologji. Jedynie wielkie, wzorowe urządzone i prowadzone odpowiednio do swych zadań przygotowany persnel administracyjny, więzienia mogą sprostać swemu zasadniczemu zadaniu: zwracania społeczeństwu skazańców po odcierpieniu kary, jako jednostki moralnie zdrowsze, pożyteczniejsze, rzeczywiście poprawione.

Min. Kwiatkowski w Tarnowie

Warszawa. 5. 4. PAT. Pan minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski udał się w dniu 4 bm. do Tarnowa na inspekcję. Powrót p. ministra nastąpi w sobotę, dnia 6 bm.

—o—

Litwa przystąpiła do protokołu moskiewskiego

Moskwa. 5. 4. PAT. Agencja Tass podaje: Poseł litewski w Moskwie Baltruszajtis wręczył rządowi sowieckiemu akt w sprawie przystąpienia Litwy do protokołu moskiewskiego. Protokoł wręczenia został podpisany przez Litwinowa i Baltruszajtisa.

Międzynarodowa konferencja komunikacyjna

Praga. 5. 4. PAT. Wczoraj, tj. dnia 4 kwietnia br. rozpoczęły się tutaj obrady międzynarodowej konferencji komunikacji radjowej, telegraficznej i lotniczej. W konferencji biorą udział przedstawiciele 27 państw europejskich, 3 pozaeuropejskich, 8 towarzystw telegraficznych, Ligi Narodów, międzynarodowej unji radjofonicznej i międzynarodowej komisji lotniczej.

Projekt konstytucji indyjskiej

Wiedeń. 5. 4. PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: Angielska komisja Simonsa, która od dłuższego czasu bawi w Indjach dla przestudjowania kwestji rewizji konstytucji indyjskiej, ukończyła swe prace i w najbliższym czasie wraca do Anglji. Sir John Simons oświadczył w adresie pożegnalnym, że komisja nie może się wprawdzie wiązać w żadnym kierunku, jednak gotowa jest wybrać jako wzór dla konstytucji indyjskiej, konstytucję kanadyjską

Kampanja przedwyborcza w Anglji

Londyn. 5. 4. PAT. W przyszłym tygodniu rozpocznie się kampanja przedwyborcza. Mówcy wszystkich trzech stronnictw politycznych występować będą na zebraniach przedwyborczych we wszystkich okręgach wyborczych Anglji, Walji, Szkocji i Irlandji północnej. W przyszłym tygodniu przemówienia przedwyborcze wygłosi 17 przywódców politycznych. Przemówienia wygłaszać będą również ministrowie. W jednym dniu spodziewanych jest 8 przemówień członków obecnego rządu.

Pogrzeb ambasadora Herrica

Brest. 5. 4. PAT. Trumna z ezwłokami ambasadora Herrica, poprzedzona oddziałami wojskowemi z sztandarami, wyniesiona została o godz. 8.30 z arsenału. Za trumna postępowali przedstawiciele władz. Na drodze orszaku żałobnego zebrały się olbrzymie tłumy. W oknach i na balkonach pojawiły się flagi amerykańskie i francuskie, pokryte kirem. Po przybyciu do portu, trumnę spuszczono na kanonierkę, która przewiozła ją do statku wojennego „Tourville". Po drodze załogi wszystkich napotkanych statków oddawały honory. W chwili, gdy trumnę wciągnięto na pokład „Tourville" rozległa się salwa 19 wystrzałów armatnich. Trumnę ustawiono w urządzonej na pokładzie „Tourville" kaplicy żałobnej. Niedługo potem „Tourville", eskortowany przez jeden torpedowiec i dwa kontrtorpedowce wyruszył w drogę do Ameryki.

Wybuch pocisku na polach Verdun

Verdun, 5 4 PAT. W czasie pielgrzymki 12 uczniów kolegjum na pole bitwy Duamond, kiedy uczniowie siedzieli wraz z księdzem dookoła ogniska niedaleko otworu utworzonego przez wybuch pocisku, nastąpiła nagle eksplozja, ukrytego widocz[illegible] w ziemi, pocisku. — Ksiądz, kierujący [illegible]ką, oraz jeden z uczniów zostali w [illegible] sposób rozszarpani. Dwu z uczniów [illegible] ważne rany, a inni lżejsze obrażenia.

10-lecie krakowskiej orkiestry symfonicznej

W dniu jutrzejszym obchodzi krakowska orkiestra symfoniczna Związku zawodowych muzyków 10-lecie swego istnienia. Orkiestra ta, dzięki ofiarnej pracy swych członków może z dumą spoglądać na swój 10-letni dorobek a już sam fakt istnienia jej nieprzerwanego w niesprzyjających warunkach, świadczy chlubnie o naszych symfonikach. Dość wskazać, że krakowska orkiestra symfoniczna składa się z muzyków, zatrudnionych w Teatrze miejskim, w restauracjach, kawiarniach, a przeważnie w teatrach świetlnych. Pomimo ciężkiej pracy zawodowej zdobywa się 60-ciu, a w razie potrzeby i więcej muzyków na ten niezwykły hart woli, aby jeszcze w 3-ch próbach od godziny 2—5 popołudniu, wyprzedzających każdy poranek, a następnie w samym poranku wziąć udział dla spełnienia ideowego, kulturalnego celu. Zważywszy, że nasz symfonik za 12 godzin pracy na próbach i poranku otrzymuje łączne wynagrodzenia w kwocie 12 zł, które to wynagrodzenie nie pozostaje w żadnej proporcji do jego poświęcenia w czasie, trudzie i osobistej ofiarności.

W Polsce jedynie Warszawa ma Filharmonię, opłacającą muzyków stałem miesięcznem wynagrodzeniem, które umożliwia filharmonikom egzystencję i wyłączną pracę dla tej instytucji. Inne miasta Polski, jak Poznań, Lwów i Katowice, posiadające operę i operetkę, których orkiestry stanowią zasadniczy trzon orkiestry symfonicznej, nie urządzają prawie zupełnie koncertów symfonicznych (w Katowicach dopiero dnia 10 marca br. odbył się pierwszy poranek), natomiast w Łodzi i Bielsku, gdzie zaniechano dalszej pomocy istniejącym orkiestrom, działalność symfoniczna zamarła.

Kraków jest więc po Warszawie drugiem miastem w Polsce, które od lat 10-ciu nieprzerwanie urządza koncerty symfoniczne, szerząc w tem mieście kulturę muzyczną w dziale symfonicznym. Ta tylko zachodzi zasadnicza różnica, że kiedy Filharmonja warszawska ma stałą wydatną dotację państwową i samorządową, a filharmonicy warszawscy stałą płacę miesięczną — krakowska orkiestra symfoniczna poza subwencją od gminy m. Krakowa w kwocie 3.000 zł. nie rozporządza żadnemi innemi dotacjami.

Spełniającemu w takich warunkach doniosłą misję kulturalną w mieście Związkowi należy się pełne uznanie za wytrwanie na posterunku oraz życzenie, by miarodajne czynniki państwowe i samorządowe okazały dla jego owocnej działalności większe, niż dotąd zrozumienie i udzieliły mu poparcia, na jakie w całej pełni zasługuje.

• • •

Jubileuszowy poranek symfoniczny Związku muzyków odbędzie się jutro w niedzielę 7 bm. w sali Starego Teatru o godz. 11 przedpołudniem. Dyryguje Grzegorz Fitelberg, dyrektor Filharmonji Warszawskiej. W programie Moniuszki „Bajka“, Sikorskiego symfonja Nr. 2. Fitelberga „Rapsodja Polska“ i Szymanowskiego „Marsz Zbójnicki“ i „Taniec zbójnicki“ z baletu góralskiego „Harnasie“. Znakomity kompozytor Karol Szymanowski bawi już w Krakowie, ponadto zapowiedzieli przyjazd na jubileusz Kazimierz Sikorski, Feliks Nowowiejski, poseł Tadeusz Mazurkiewicz, Milan Zuna i inni. Nieliczne pozostałe bilety do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru (tel. 1485).

Watykan żąda powołania komisji
dla miejsc świętych w Palestynie

Rzym. 5. 4. ŻAT. Delegat apostolski w Waszyngtonie, który wyjechał do Palestyny spotka się tam z arcybiskupem Canterburry i omówi z nim sprawy dotyczące miejsc świętych w Palestynie. Jak donosi agencja prasowa „Correspondents“, która stoi blisko kół watykańskich uregulowanie sprawy miejsc świętych stanie się wkrótce ośrodkiem polityki międzynarodowej. Agencja wskazuje na różnicę poglądów, która zarysowała się w tej sprawie między rządem angielskim a Watykanem. Według obecnie obowiązujących przepisów rząd angielski, jako władza mandatowa ponosi całkowitą odpowiedzialność wobec Ligi Narodów za sytuację przy miejscach świętych. Watykan domaga się natomiast, aby komisja dla sprawy miejsc świętych, która przewidziana jest w mandacie, składała się nie z przedstawicieli poszczególnych wyznań, lecz z przedstawicieli państw, które należą do Ligi Narodów. Władza mandatowa zaś miała by być w sprawach dotyczących miejsc świętych podporządkowana tej komisji.

Po zamknięciu kroniki

Wybór wiceprezydenta m. Krakowie chwilowo odroczony

Jak się dowiadujemy, na odbytem wczoraj posiedzeniu członków klubu parlamentarnego zjednoczenia mieszczańskiego, **nie ustalono terminu posiedzenia Rady miejskiej dla wyboru wiceprezydenta. W przyszłym tygodniu posiedzenie to nie będzie zwołane,** natomiast we czwartek najbliższy odbędzie się zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej. **Sprawa wyboru nowego wiceprezydenta uległa podobno kilkudniowej zwłoce,** która jednak wedle zapewnień miarodajnych kół klubu mieszczańskiego **bynajmniej nie oznacza zamiaru zaniechania tego wyboru, co zresztą — jak wiadomo — stanowiłoby naruszenie statutu.**

Co do przepisu statutu, przewidującego wybór do dni 14 po śmierci wiceprez., informują nas że przepis ten przy poprzednich wakansach w prezydjum miasta także nie był całkiem ściśle stosowany.

W związku z powyższem nie nastąpi — jak słychać — na dzisiejszem posiedzeniu klubu mieszczańskiego desygnowanie kandydata na wiceprezydenta.

P. Leszczyński nie obejmuje teatru krakowskiego

Coraz więcej kandydatów...

Warszawa, 5 4 Sin. Artysta Teatru Polskiego Leszczyński, który ubiegał się o dyrekcję teatru krakowskiego wycofał swoją kandydaturę. P. Leszczyński pozostaje nadal w Warszawie.

•

Do szeregu kandydatów na stanowisko dyrektora teatru krakowskiego dochodzą jeszcze pp. Szpakiewicz dyrektor teatru eksperymentalnego w Toruniu i Czarnowski, b. dyrektor teatrów lwowskich. (Zob. wiad. na str. 13-tej).

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 5. 4. 1929. Akcje utrzymane. Dolar mocniej.

Akcje bankowe: Bank Polski 163, Małopolski 27,

Akcje przemysłowe: Chodorów 209.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 90.50, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 105.50—106, 4 i pół proc. listy zastawne Banku Krajowego 48.75, 4-proc. listy zastawne Banku Krajowego 45.50, 4 i pół proc. Obligacje Komunalne Banku Krajowego 47.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Ruch panował w dalszym ciągu słaby, przyczem do transakcyj doszło zaledwie trzema papierami, z których jedynie Chodorów notowano zwyżkowo. Obroty na ogół małe. Dla papierów procentowych tendencja niejednolita przy żywszem zainteresowaniu i większych obrotach 5-proc. Prem. Poż. dolarowa mocniej. 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna i 4 i pół proc. Obligacje Komunalne Banku Krajowego słabiej.

Na pogiełdziu robiono jedynie 4 i pół proc. l. zast. Banku Krajowego 45.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tedencja dla dolara gotówkowego wdalszym ciągu mocniejsza. Podaż mała przyz nacznem zapotrzebowaniu. Dewizy utrzymane. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90—8.91, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy cz. Warszawa dol. 8.90 i pół do 8.91 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Lwów dol. 8.90—8.91, czeki 8.90—8.91 i pół. Katowice dol 8.90—8.91, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.90 i trzy czw. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 5. 4 PAT. Akcje: Bank Dyskontowy 172, Bank Polski 164 i pół, Spiess 255, Elektrownia Dąbrowa 105, Cukier 35, Firley 50, Lilpop 34, Norblin 177 i pół, **Pożyczki:** 4-proc. Prem. poż. inwest. 105, 5-proc. dolarowa 88, 92, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

• • •

Dolary: 8.90, 8.92, 8.88, **Dewizy:** Belgja 123.85 i pół, 124.16 i pół, 123.54 i pół, Holandja 357.58, 358.48, 356.68, Londyn 43.28, 43.39, 43.17 i jedna czw. Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.85, 34.94, 34.76, Praga 26.40, 26.46 i pół, 26.33 i pół, Szwajcarja 171.61 i pół, 172.04 i pół, 171.18 i pół, Sztokholm 238.13, 238.73, 237.53, Wiedeń 125.30, 125.61, 124.99, Włochy 46.66, 46.78, 46.54, Marka niem. 211.48.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 5 4 PAT Waluty i dewizy: Amsterdam 284.92—285.92, Berlin 168.50—169, Budapeszt 123.81 i pół do 124.11 i pół, Bukareszt 4.21 i jedna czw. do 4.23 i jedna czw., Nowy Jork 710.55—713.05 Paryż 27.76 i pół do 27.86 i pół. Praga 21.04 i jedna czw. do 21.12 i jedna czw., Warszawa 79.65—79.93, Zurych 136.75—137.25, Amerykańskie 709.60—713.60, Niemieckie 168.25—168.85, Szwajcarskie 136.40—137.20, Węgierskie 123.70—124.10

• • •

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.903, Renta lutowa 0.91, Tureckie 30.85, Hipoteczny 88.05, Kompas 15.60, Czerniowiecka 61, Rima 120, Zieleniewski 111, Fanto 5.4, Karpaty 10.21, Galicja 64 .

Giełda zurychska

Zurych, 5 4 PAT. Paryż 20.30, Londyn 25.21 i trzy czw., Nowy Jork 5.19.65, Belgja 72.17 i pół, Włochy 27.18 i pół, Hiszpanja 78, Holandja 208.30, Berlin 123.22, Wiedeń 73.01, Sztokholm 138.80, Oslo 138.57 i pół, Kopenhaga 138.52 i pół, Sofja 3.75 i jedna czw., Praga 15.39, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.57 i pół, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.54 i pół, Bukareszt 3.09, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 218.50.

Wolne posady

EKSPEDJENTKI zdolne do działu sukien damskich przyjmie „Magazyn Nowości“. Florjańska 28. 751er

BIBLJOTEKA Literacka, Stradom 19, — przyjmie praktykantkę. Zgłoszenia od godz. 10—12. 562g

POSZUKUJĘ młodszej ekspedjentki z działu bławatnego: Grünbaum, ul. Grodzka 69. 776g

PRAKTYKANTA handlowego przyjmie natychmiast firma Henryk Wetstein, Hurtownia galanterji i czeskiej bižuterji, Kraków, Krakowska 6. I. piętro. 560g

Lokale

POKÓJ słoneczny z osobnem wejściem dla 2 pań do wynajęcia: Czysta 1. I. p. na prawo. 755x

MIESZKANIE i pół utrzymania dam osobie z referencjami za dotrzymanie towarzystwa od popołudnia starszej pani. — Zgłoszenia: Starowiślna L. 18, II. piętro. 554g

Różne

KAPITALISTY z 3.000 dolarów, do rentownej, bezryzykownej wytwórni szukam. — Zgłoszenia pod „Zysk“ do Adm. „N. Dziennika“. 564g

RABKA. Pensjonat „Opieka“, naprzeciw łazienek, otwarty od maja; wynajmuje też na maj i czerwiec pokoje komfortowe, słoneczne, bez utrzymania. — Hochman, Kraków, Starowiślna 64, II. piętro. 770er

ZAKOPANE. Pensjonat „Anastazja“ A. Rumeldowej, poleca bardzo słoneczne pokoje z komfortem Kuchnia wykwintna. Ceny na kwiecień i maj znacznie zniżone. Telefon 44 707x

UNIEWAŻNIAM zgubione 2 weksle z podpisem Fani Weissberg, na Zł. 100, płatny 25 maja i na Zł. 149, płatny 25 czerwca b. r.: Dina Schächter, Czortków. 563g

ZGUBIONO klucze z kasy ogniotrwałej. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem do firmy Weintraub, ul. Dietlowska 27. 753x

ROBOTY SZKLARSKIE i LAKIERNICZE
po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach wykonuje
EMANUEL GLASER
Kraków XXII, ul. Wielicka 1

„KTO CZW MYDŁO z LWAMI UŻYWA - JEST PEŁEN ZACHWYTU“



UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Samuel Figatner, ur. 1900 r., wydaną przez P. K. U. Kraków. 559g

Sprzedaż

OTOMANY, kanapy, poduszki wiosienne, rozkładanki, sprzedaje i przerabia najtaniej: Mondeler, Librowszczyzna 4. 772ek

JADALNIE wykwintne, solidne, na dogodnych warunkach zapłaty, po cenach fabrycznych, — wprost w fabryce mebli „Styl“ Kraków, Grzegórzki, Rzeźnicza 9. 780er

DYWANY
linoleum, ceraty, firanki kapy, chodniki i portjery
Wielki wybór dywanów ręcznych smyrneńskich
M. HALPERN
KRAKÓW, POSELSKA 18
Udogodnienia przy kupnie.
Telefon Nr. 1678 768er

PIENIĄDZE, Czas i Zdrowie oszczędzicie tapetowaniem mieszkań. Duży wybór, nowe, wytworne wzory. Do nabycia w składzie tapet Neumana, Kraków, Dietla 55. Telefon 1019. 561g

„DYWAN“
TKALNIA DYWANÓW I KILIMÓW
KRAKÓW-PODGÓRZE
Sw. Kingi 9. (linja tram. 3)
poleca
DYWANY i KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów
Telefon Nr. 1506

POŃCZOCHY okazyjnie po bardzo niskich cenach poleca: Wachsmann, Kraków, Krakowska 7. 748x

NOWO ZAŁOŻONY SKŁAD MEBLI KUCHENNYCH ROSENBAUM i PETZENBAUM Kraków, ul. JASNA 8

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Trangutta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 375x

WAŻNE dla fabrykantów wody gazowej i mineralnej
Gaz, maszyny, balony, syfony, główki, esencje, ekstrakty, gumy, filtry — Berkefelda, reduktory, wszystko co wchodzi z zakres tej fabrykacji po cenach przystępnych poleca 248
A. TYMIANSKI, Warszawa, Marjańska 5, tel. 181-96

KATOWICE
Sprzedaż MAC oraz Towarów Kolonialnych
כשר של פסח
pod nadzorem tutejszego Rabinatu rozpocznie się z dniem 8 kwietnia b. r. jak corocznie w suterynach domu Żyd. Gminy Wyznaniowej w Katowicach.
Zgłoszenia przyjmuje już obecnie: E. Wiener, Żyd. Księgarnia, Katowice, Szopena 8. Tel. 384. 778x

Buchalter - bilansista
z kilkunastoletnią praktyką w wielkich przedsiębiorstwach, szuka posady. Zgłoszenia: „Długoletnia rutyna“ do Adm. „N. Dziennika“.

Maszyny do wyrobu wody sodowej, lemoniad, sztucznego lodu
firmy „Sümak“ Stuttgart 776x
dostarcza
F. LORD biuro techniczne Kraków, Lubicz 1

Licytacja

W koncesjonowanym Zakładzie Zastawniczym
Czasza Schneeweissa w Rzeszowie
odbędzie się dnia 9 kwietnia 1929 r., o godz. 9-tej przedpołudniem, sprzedaż licytacyjna zastawów z terminem zapadłości do dnia 9 lutego 1929. Sprzedawane będą klejnoty, oznaczone do L. 7138. W dzień licytacji zwykłe czynności biurowe będą wstrzymane. 704x

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!
Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie, całej Polsce i zagranica.
Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne, spad kowe, poszukiwanie rodzin, etc.
Interwencje, zastępstwa, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach. Windykacje weksli. Egzekwowanie należności. Wywiady
BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA“ Warszawa, Nowy-Świat 28. Korespondencj w każdej miejscowości potrzebni. Znaczek pocztowy na odpowiedź pożądany.

SKINOL-FARBA DO OBUWIA w 54 Kolorach

SZYBKI RACHMISTRZ
Samoliczące tabliczki mnożenia i dzielenia (do 10.000) z przykładami uproszczon. działań rach.
Oszczędzają czas!
Szanują nerwy! Usuwają omyłki!
Liczą wszechstronnie!
Niewielka reszta III. wydania do nabycia po 1 Zł w księgarniach i handlach papieru, ew. wysyła za nadesłaniem Zł 1·50 H. Taubman, Kraków 9, Kazimierza W. 98.

Fortepiany

pianina fisharmonje olbrzymi wybór od cen najniższych. Spłaty bardzo dogodne
NAJWIĘKSZY SKŁAD FORTEPIANÓW
HELENA SMOLARSKA
Kraków, Szewska 9.

Wanny, wanienki i nasiadówki
poleca pracownia blacharska
Jakóba Grossmanna, Kraków, Jakóba 3

Salon krawiecki SZYMONA ELSNERA przy ul. Gertrudy L. 24. — Tel. 2928
poleca materjały najmodniejsze, wykonanie pierwszorzędne, ceny warunki przystępne. 515x

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana